

31.10.2025 r. 🍊



#417

TRANSKRYPT ODCINKA

Czasy M5, marzenia Apple i nasze wybory, czyli... #NaszaRzecz

Partnerami tego podcastu są: iDream.pl oraz Pancernik.eu.

[MUZYKA]

Tu Krzysztof Kołacz, a ty słuchasz właśnie podcastu, „Bo czemu nie?”. Usłyszysz w nim o technologiach, które nas otaczają i nas w tych technologiach zanurzonych. Sprawdzam, pytam i podpowiadam jak korzystać z nich tak, aby to one służyły nam, a nie my im.

Proszę, zostaw opinię na [Apple Podcasts](#) lub na [Spotify](#). Twój głos ma znaczenie!

Zaczynamy.

[MUZYKA CICHNIE]

[KRZYSZTOF] Czołem, moi drodzy! Wracamy i wraca... #NaszaRzecz, ponieważ jest dziś ze mną Mateusz Kozłowski z kanału Twoja Rzecz, ale zanim oddam mu głos i wpadniemy pewnie w te nasze początkowe dygresje, to przypomnę tylko, że wszelkie linki do osób, rzeczy i innych spraw, które padną w tymże odcinku, znajdziecie w jego opisie i pod adresem bochemunie.pl/417. Tam także namiary na mój [newsletter](#) okołotechnologiczny, który wysyłam niezmiennie w każdą sobotę o poranku, a za zapis na niego możesz otrzymać ponad 130-stronicowego [e-booka](#), który w konkretny i sprawdzony na mnie sposób nauczy cię tego, jak zapędzić technologię, aby pracowała na twoją korzyść.

Czołem, Mateusz!

[MATEUSZ] Czołem, Krzysku. Czołem wszystkim. Miło znowu tutaj gościć.

I zastanawiam się, czemu powiedziałaś o jakichś początkowych dygresjach, skoro ten podcast, ten odcinek w całości będzie dygresją. Umówmy się...

[KRZYSZTOF] No to prawda, to prawda. Zaczniemy może od tej zdrowotnej. Pochwal się tutaj pięknie, w jakiej kondycji dzisiaj przychodzisz, żeby nikt nie był zaskoczony.

[MATEUSZ] Mentalnej super, bo wygrzebałem się z przeziębienia, które nawiedziło mnie przed weekendem i z tego powodu musiałem odwołać kilka swoich planów. Przede wszystkim Audio Video Show, które miałem odwiedzić w Warszawie i co roku robię z tego wydarzenia relacje. Tak samo było w przypadku targów monachijskich, gdzie jest prezentowany sprzęt Hi-End, natomiast w Warszawie również. Może tak naprawdę to dla mnie jest główna impreza, biorąc pod uwagę, że jest tutaj u nas w Polsce. I też dużo łatwiej spotkać widzów i słuchaczy kanału. Natomiast no niestety odmówiło posłuszeństwa zdrowie, pojawiła się gorączka, pojawiło się takie totalne rozbicie, myślę, że tutaj żłobek zaatakował i po prostu mnie rozłożył. Walczyłem jeszcze o film na niedzielę, bo też jest tak, to taka kuchnia z mojej strony, że przez większą część tygodnia przygotowuję jakieś myśli, jeśli chodzi o film, zbieram materiały. Nie zawsze jest tak, że uda się to zrobić z dużym zapasem, bo też jeszcze trzeba być ojcem i mężem, a więc z tego względu często wszystko się odkłada na ostatnią chwilę. Tak było w tym przypadku, no ale już po prostu zdrowie nie pozwoliło i stwierdziłem, że napiszę o tym u siebie na kanale, że tego filmu nie będzie. Tym bardziej cieszę się, że mamy okazję rozmawiać dzisiaj, bo to oznacza, że... Na kilka dni przed kolejną niedzielą już słuchacze, widzowie będą mogli nas razem posłuchać. Co stanowi dla mnie zawsze dodatkową wartość, bo troszkę inna formuła, bardziej improwizowana, bardziej na gorąco, więc choćby z tego względu. No, a skoro jesteśmy przy takich dygresjach, to jeszcze nie mogę sobie odmówić powiedzieć #MateuszWeMgle.

[KRZYSZTOF] Tak jest, pozdrawiamy tę osobę, nie pamiętam imienia, przepraszam bardzo, która zostawiła jedną z ostatnich recenzji podcastu „Bo czemu nie?” w Apple Podcasts. Przeczytajcie sobie, wejście sobie, to będziecie rozumieli, o co chodzi z Mateuszem We Mgle. Ale postaramy się, żeby to dzisiaj przebijało, tak przynajmniej.

[MATEUSZ] Będzie się przebijać bardzo, ja dalej kluczę.

[KRZYSZTOF] O i Mateusz, bardzo się cieszę też ja, ze względu po pierwsze na to, że jesteś już w lepszej kondycji, ale też ze względu na to, że możemy sobie porozmawiać tym razem w czysto takiej radiowej formie, naszej formie, podcastowej formie, bo bez live'a – nie było też konferencji, więc nie było z czego tego live'a zrobić, ani po czym, ale spokojnie, nie będziemy jeszcze zdradzać, to nie jest nasze ostatnie słowo na ten rok. Natomiast zdecydowanie na dziś bierzemy

sobie kilka tematów, a przynajmniej taki mamy ambitny plan zapisany w naszej notatce, a mianowicie chcielibyśmy omówić ostatnie październikowe premiery Apple, czyli M5, cytując slogan reklamowy: „moc”, ale to zaraz jeszcze o tym pogadamy. Nie zabraknie też wycieczek jednak do września tego roku i premier nowych iPhone'ów i systemów Apple, bo ja myślę, że obaj mamy już dłuższy czas spędzony za sobą z nimi właśnie i sporo przemyśleń na ten temat, których przybywa tak naprawdę z każdym tygodniem i u mnie i u ciebie, Mateusz, też wiem, że tak jest. No i myślę, że dotkniemy też wątku naszych osobistych wyborów, bo choć ja już mówiłem wielokrotnie w tym podcaście, że zdecydowałem się na iPhone'a 17 właściwie w dniu jego prezentacji Apple, o tyle już żyjąc tym urządzeniem i mając jeszcze urządzenia testowe, a więc możliwość porównania, też mam względem niego właśnie kilka swoich przemyśleń już na chłódno, używając tego urządzenia na co dzień. Także tematów nam dzisiaj nie zabraknie i właśnie zaczniemy myślę od tego wątku: kto co wybrał, czyli od prywaty, od tego, co lubicie najbardziej. Mateusz, jak tam u ciebie?

[MATEUSZ] W ogóle też kontekst tego, kiedy nagrywamy i tego, co się wydarzyło u mnie w kalendarzu, powoduje, że trochę doszło do odwrócenia, bo zakładałem, że rozmawiając z tobą, będę już po publikacji recenzji iPhone'a 17 Pro. Więc tutaj taki, taka mała zapowiedź, że po piątku przyjdzie recenzja iPhone'a 17 Pro u mnie na kanale. Taka ekskluzywna wiadomość tutaj w podcaście „Bo czemu nie”!

Ja odkąd prowadzę kanał, a szczególnie w momencie, kiedy zacząłem go prowadzić intensywnie i idąc dalej, kiedy pojawiły się pierwsze urządzenia na Androidzie u mnie, tym bardziej mówię, że bawię się tym momentem zawodowym, w którym jestem. Bawię się elektroniką, bawię się technologią, interesuję się nią w taki sposób, że nie zawsze decyduję się na rzeczy, które dotyczą może takiego typowego użytkownika, bo nie każdy może sobie pozwolić na to, żeby mieć na przykład równoległe dwa telefony na dwóch systemach. Ja to robię. Robię to ze względów zawodowych, ale robię to też ze względów gadżeciarskich. I też bardzo mocno to sygnalizowałem, że to będzie miało wpływ na moje decyzje w tym roku. Więc powiem o swoim spojrzeniu na tegoroczne iPhone'y właśnie troszkę tak dwutorowo. I trochę taki też wydźwięk będzie miała moja recenzja później, wideo. Mianowicie wygląda to tak, że u mnie został głównym urządzeniem iPhone Air.

I ja już to zapowiadałem w pierwszych wrażeniach, że tak może być. I tak faktycznie się stało. Także to urządzenie, które jest najbardziej, myślę, krytykowane przez społeczność technologiczną, jest moim głównym iPhone'em w tym momencie. Czy to jest wybór, który poleciłbym na spokojnie każdemu? Absolutnie nie. Natomiast jeśli chodzi o to, czy które urządzenia Apple wywołują we mnie emocje,

jakiegokolwiek, aczkolwiek w tym przypadku mówimy o dość dużych emocjach, takich fajnych, pozytywnych, to jest to właśnie iPhone Air. Troszkę dowiedziałem się czegoś o sobie, jeśli chodzi o model Pro. Wydawało mi się, że w momencie, kiedy pojawił się kolor pomarańczowy, coś, co lubię, kolor, który lubię, który przewija się u mnie w kolorystyce kanału, który...

[KRZYSZTOF] Mateusz We Mgle...

[MATEUSZ] O tak, Mateusz We Mgle, tak, rozmawiamy o kolorach, to jest ważne, to jest bardzo ważne.

[KRZYSZTOF] I ty się zarzekałeś, wiesz, kładłeś na stół przykład swojego samochodu, swoich dodatków do ubrań, wszystkiego, co było możliwe. Ja to pamiętam, wszyscy to pamiętamy, a mimo tego pomarańcz nie wygrał.

[MATEUSZ] Pomarańcz nie wygrał. Ja nie wygrałem z tym pomarańczem. Okazuje się, że... to zabrzmiało śmiesznie, ale nie udźwignąłem tego koloru na mieście. Jakoś takie poczucie, że masz telefon, który aż krzyczy, że jest nowy, to jednak już nie jest dla mnie. Może kiedyś w jakiś sposób... to łechtano jakieś ego. Teraz niektórzy złapią się za głowę, jak to przez to tylko telefon, ale w każdym z nas jest coś takiego, że lubimy sobie sprawiać jakieś takie prezenty, coś, co podkreśli, nie wiem, nasz look i tak dalej. No, z tego powodu nie jest nam często obojętne, jakie ubrania nosimy, w jakim kolorze, czy nosimy czapkę, czy nie, czy mamy wąsy, czy nie, różne takie rzeczy, więc...

[KRZYSZTOF] Mamy kolekcje pasków do Apple Watch i jednocześnie mówimy, żeby mało rzeczy posiadać. Ja to też mówię do siebie, no bo wszyscy jesteśmy ludźmi, a ludzie mają swoje słabości.

[MATEUSZ] Tak, bądź czy do garnituru zakładamy muszkę, czy krawat. I to nas w pewien sposób definiuje. Więc na tej kanwie mogę powiedzieć, że pomarańcz okazał się... dla mnie jest zbyt krzykliwy i gdybym teraz miał po prostu dać taką czysto praktyczną wskazówkę, to absolutnie nie wziąłbym dla siebie prywatnie modelu pomarańczowego, w wersji pomarańczowej, tylko wziąłbym srebrny. Granat jakoś totalnie, moim zdaniem, jest chyba jest nietrafiony i faktycznie jeśli chybiony, jeśli pojawi się, czy to jakoś później w trakcie roku, bo przecież zdarzało się w historii Apple, że dodawali w połowie roku. Fakt, że chyba to się działo w przypadku PRODUCT(RED), ale chyba nie tylko. Zielony chyba się kiedyś pojawił jakiś, prawda?

[KRZYSZTOF] Miałem go, 11 Pro.

[MATEUSZ] No właśnie, więc choćby z tego względu może dojdzie do jakiejś refleksji ze strony Apple i może wprowadzą jakąś kolejną wersję, czy raczej nie zastąpią, ale wprowadzą kolejną. W każdym razie iPhone 17 Pro trochę okazuje się dla mnie taką zasłoną dymną. Ten telefon nie jest dla mnie z perspektywy używania przejściem z iPhone'a 16 Pro urządzeniem wartym dopłaty. Chyba, że kogoś faktycznie tak kupi wygląd tego telefonu i to, że jest tak spragniony zmian czysto wizualnej. I ja też troszkę teraz, jak sobie przygotowuję już materiał pod niedzielę, to trochę tak się śmieję, że to bardziej przyjmują te recenzje postać nierecenzowania decyzji samego telefonu, tylko trochę to jest taki profil psychologiczny i taka rozprawa psychologiczna na temat użytkownika iPhone'a.

[KRZYSZTOF] Tak, jeszcze dodatkowo, jak sobie doliczymy, co ludzie z tymi iPhone'ami 17 Pro, podkreślam, chodzi mi o 17 Pro i Pro Max, robią w kontekście ich uszkodzeń mechanicznych wynikających z aluminium, które z aspektu fizycznych właściwości jest, jakie jest, a jak jest jeszcze Unibody, to tym bardziej, no to już mamy w ogóle sprawę kryminalną, nie?

[MATEUSZ] Tak, zgadzam się.

[KRZYSZTOF] I jakby nie chcę tutaj wchodzić w szczegóły słabnącej jakości w ogóle produktów Apple i tak dalej, i tak dalej, bo co do zasady znam takich, którzy nie mają żadnych problemów z tymi iPhone'ami, albo sobie kupili srebrne, nie mają rys się nie odbarwia i też jakoś nic się nie wgniata, bo po prostu uważają, ale znam też takich, którzy uważają i te telefony no nie wyglądają, jakby miały kilka tygodni, a zdecydowanie więcej czasu. Natomiast to jest sprawa na tyle indywidualna i na tyle omówiona już w sieci i pokazana w sieci, że mówię, żeby serial kryminalny z tego napisać. Także no nie będziemy tego robić w tym podcaście, ale zgadzam się z tobą, że ta sprawa w przypadku tej konkretnej premiery i tego konkretnego modelu jest o wiele bardziej taka subiektywna, spersonalizowana i ludzka niż wszystko, co w poprzednich latach było pokazane, łącznie z premierą iPhone'a X, która, jak pamiętasz, też wzbudzała ogromne kontrowersje na rynku.

[MATEUSZ] Wzbudzała ogromne kontrowersje, ale też wzbudzała jakiś spory ładunek pozytywnych emocji i w przypadku Aira, jak przejdziemy do tematu baterii, no to wszyscy się czepiają tej baterii. Ja uważam, że ta bateria, biorąc pod uwagę formułę tego telefonu, nie zawodzi w pełni, na tej zasadzie, że jeśli ktoś kupuje ten telefon, to prawdopodobnie kupuje go dla tej formy i liczy się z tym, że ten telefon nie będzie mu wytrzymał tyle na baterii, co choćby zwykły model Pro, chociaż tutaj moim zdaniem nie jest, nie ma przepaści. Ja byłem w stanie, to taki podam

przykład z życia, że byłem w stanie regularnie odpinając go o godzinie siódmej od ładowarki i intensywnie korzystając z niego, łącznie z bezprzewodowym CarPlay'em, czego zazwyczaj już nie robię, bo trochę uznaję to za sztukę dla sztuki. Muszę to robić w samochodzie z oddzielnym modulem, więc z reguły CarPlay u mnie działa przewodowo, a co za tym idzie, telefon jest ładowany jednocześnie, to de facto mi rozwiązuje problem z uciekającą baterią. Natomiast w scenariuszu, w którym musi to robić bezprzewodowo i jeszcze streamuje, wtedy streamowałem jednocześnie treści audio, to on mi wytrzymał do 17:30. Wtedy. Także 10,5 godzin takiego intensywnego działania, gdzie nie wyobrażam sobie sytuacji, żeby po drodze nie mieć możliwości naładowania go w jakiś sposób. Nie mówię, że to jest model idealny, perfekcyjny. Nie, on jest w wielu kwestiach wykastrowany. Natomiast absolutnie nie mam w sobie takiego sceptycyzmu, że ten projekt umrze za na przykład rok czy dwa.

Mam sobie jednak przekonanie, że oni poprzez, no wyrachowane, ale kolejne aktualizacje, które pewnie będą dodawać jakieś pojedyncze funkcje, których nam obecnie brakuje, pewnie w pierwszej kolejności będą to głośniki stereo, podejrzewam. Nie wiem, jaki jest plan na aparat, szczerze mówiąc, bo tutaj nie jestem przekonany, że będą rozbudowywać ten system aparatów. Wydaje mi się, że to jest określona segmentacja i też w pewien sposób, jako sympatyk marki, który często na nią narzeka, ale mimo wszystko z nią sympatyzuje i ma dużo sprzętu od tego producenta, to cieszę się, że pozwolili sobie na taką segmentację, jeśli chodzi o produkty, bo teraz co do zasady mało jest takich, nazwijmy to wyspecjalizowanych telefonów, jeśli chodzi o to, jaką mają rolę do spełnienia. Tak, no iPhone 17 ma być dla wszystkich, iPhone z dopiskiem Pro ma być dla tych, którzy chcą wykorzystać i te kolejne obiektywy, i formaty profesjonalne, jeśli chodzi o wideo i kilka innych rzeczy.

Natomiast jeśli chodzi o Aira, chodzi o odczucie wizualne, w ręku. Tego telefonu absolutnie nie da się ocenić, nie idąc do sklepu i nie biorąc go w garść. To najlepiej jeszcze, moim zdaniem, to w ogóle, jeśli pójdzie się do choćby iDreamu na przykład i weźmie się go do ręki, ale w dalszym ciągu on jest uzbrojony w całą tę aparaturę zabezpieczającą, jeśli chodzi o kradzież, to nie poczujesz tego telefonu. Jego trzeba wziąć dopiero właśnie gołego do ręki, żeby zobaczyć, czy będzie efekt wow, czy nie. Zazwyczaj jest. Jak dałem go do ręki mojemu przyjacielowi Bartkowi, którego serdecznie pozdrawiam, pewnie będzie słuchał tego podcastu, on się zdecydował na iPhone'a 17 Pro, to on u mnie właśnie pierwszy raz miał okazję go dotknąć i mówi: wow, naprawdę przy tym rozmiarze to robi wrażenie, że ten telefon jest tak smukły, że nie spodziewałem się, że tak dobrze leży w dłoni, bo on w ogóle dużo

głębiej siedzi w tej dłoni, fajniej. Przez to, że jest właśnie taki cienki, to no to tego, ja mogę używać kwiecistego języka, staram się to robić na kanale, ale to trzeba samemu poczuć.

[KRZYSZTOF] W kontekście tego, co powiedziałaś a propos Aira, bo ja na przykład w ramach testu znalazłem mu zastosowanie, już mówiłem ci o tym prywatnie, a mianowicie zabieramy go sobie z żoną, jako osoby, które totalnie z telefonem nigdy nie biegają i unikają tego jak ognia, na bieganie właśnie, ze względu na jego wagę i rozmiar po prostu. On jest praktycznie niewyczuwalny nigdzie, jak się go zabierze, a tak naprawdę jeżeli chodzi o front, kamerę nową, która jest świetna i pozwala np. nagrywać dualne wideo, czyli to wideo, gdzie film jest jakby tak montowany, że widzisz to, co widzi tylna kamera, ale też to, co widzi frontowa i to jest masterowane w jedno wideo. To jest idealne zastosowanie dla ludzi chcących pokazać aktywność fizyczną, którą uprawiają. Jeszcze jak się do tego dołoży tryb akcji, który tylna kamera Aira ma i stabilizację, no to mamy perfekcyjne urządzenie, na przykład, żeby robić rolki ze swojego biegania, no nie, jak się okazało. Więc jakieś tam zastosowanie mu znalazłem, natomiast też do baterii nie mogę się przyczepić, nie?

W sensie, jest to problem społeczny, zwłaszcza w Polsce, jak się weźmie wszystkie nasze narodowe przywary dla osób, które... jak ty to mówisz, chcą kupić tego Air'a i go nawet kupią, ale rozumowo obejrzał po drodze wszystkie możliwe recenzje wszystkich możliwych twórców w Polsce i efekt jest taki. Akurat nie podam konkretnie imienia tej osoby, chociaż myślę, że jest to łatwo do sprawdzenia. Na jak się po ten temat był bardzo mocno grillowany w ostatnich tygodniach, jeden z moich słuchaczy chciał ten telefon bardzo mocno kupić i czekając na niego, zanim przywiózł mu go kurier, właśnie zrobił to, co powiedziałem, czyli jakby rozumowo obejrzał wszystko, co się da i przeczytał cały internet, Reddita i wszystko, co się da, zwłaszcza w Polsce. No i zanim jeszcze ten telefon do niego przyjechał, on już na niego narzekał, był rozczarowany nim, chociaż go jeszcze nie dostał od kuriera, nie? I potem, gdy go już dostał... tylko pogłębiał. W sensie, to było na siłę szukanie problemów, aż w końcu puentą tego po jakimś tygodniu, czy dwóch było stwierdzenie, że nie, że on jest dla niego okej, tak jak był z samego wyboru okej, bo intencjonalnie chciał tego Aira, a nie chciał nic innego, no nie, ale to też było widać w komentarzach do jego postów na X-ie, nie, że ludzie to zauważyli. W sensie, co oni, o co chodzi, gościu, że chciałeś, kupiłeś to, co chciałeś i już to zniecierzyłeś, zanim w ogóle dostałeś do ręki.

Wydaje mi się, że akurat w Polsce jesteśmy turbo wyjątkowi, Mateusz, pod tym względem i jak się pojawia taki produkt jak iPhone Air na polskiej ziemi, to jest

bardzo ciężko, jeżeli chodzi o cenę nawet rynku szeroko rozumianego, która się przekłada na indywidualne wybory, bo my się uwielbiamy sugerować innymi – to jest nasza przywara narodowa. I w przypadku tej premiery – cholernie to było dla mnie widoczne, no nie? I jakby przestrzegam, nie? Tak jak Mateusz mówi – jak sercem chcecie Aira, to go kupcie, tylko nie traćcie potem hektolitry życia na udowadnianie sobie, że zrobiliście źle, bo to nie ma sensu, po prostu, nie?

[MATEUSZ] Ja myślę, że my w dalszym ciągu jesteśmy rynkiem ceny. No wynika to w naturalny sposób z poziomu naszych zarobków, który rośnie z roku na rok, ale w dalszym ciągu w porównaniu z Europą Zachodnią jest niższy niż właśnie tych dużych krajów na zachodzie, więc pod tym względem jest to zrozumiałe. Natomiast często przyjmuje to taką postawę obronną, że ja tego nie akceptuję, więc ty też nie powinieneś tego akceptować. Jakbym miał porównać, to w branży audio często się stosuje takie metafory kulinarne, to jest trochę taki, oczywiście z zachowaniem proporcji, to jest taki bar mleczny. Dostajesz dużo, no w przypadku 17 za niewiele, w przypadku 17 Pro to jest zestaw powiększony, ale dostajesz dużo, dostajesz takiego schabowego, ziemniaki, surówki, możesz sobie to mieszać, jeszcze dobrać coś. I masz wszystko, jesteś zadowolony, jeszcze w przypadku tańszego modelu nie wydasz aż tak dużo pieniędzy. Natomiast Air jest dla mnie trochę pójdź do takiej lepszej knajpy, gdzie chodzi też o to, jak to jest podane. Niekoniecznie chodzi o to, ile na tym talerzu będzie, bo on będzie w niej najprawdopodobniej.

[KRZYSZTOF] Który nazywa się „Iconic Plateau”, dostaniecie jedno oczko aparatu, tak jak jedną marchewkę, na przykład, karmelizowaną w niektórych gwiazdkowych restauracjach. Nie wiedziałem, że dożyję, jako twórca, czasów, kiedy mój drugi podcast skupiony na gastronomii, czyli „Kawa. Bo czemu nie?” uda się połączyć z tym, że w tematyce Apple, jak się okazuje, się udało.

[MATEUSZ] Widzisz, udaje się. Tak i właśnie ten Air on nie daje najwięcej, ale daje to takie odczucie ekskluzywności, które kiedyś było częścią modeli Pro. Absolutnie w tym momencie modele Pro dla mnie straciły już całkowicie poczucie premium. Tym bardziej to odczułem w momencie, kiedy ostatnio sprzedawałem troszkę z bólem serca, ale wizualnie iPhone’a 14 Pro, który był ostatnim ze stalową ramą i naprawdę ten telefon robił super wrażenie, jeśli chodzi o wagę, ale jeśli chodzi o jego wygląd, o te troszkę bardziej kanciaste krawędzie. Modele Pro całkowicie to zatraciły. Natomiast właśnie Air ma ten biżuteryjny sznyt i ten telefon nie musi robić wszystkiego. Ważne jest, żeby kupować go świadomie. Jeśli ktoś kupuje go ze względu na jego wygląd, przy akceptacji naprawdę dość dużego spektrum funkcji, które on pokrywa z pozostałymi modelami, no to naprawdę będzie z tego telefonu

zadowolony. Tym bardziej, że no on też zastępuje modele Plus, można powiedzieć, więc to jest taki pomost w tym przypadku.

[KRZYSZTOF] Zanim przejdziemy sobie dalej w kontekście też systemów, bo o nie chcę też ciebie podpytać, to myślę, że możemy o mnie trochę też uzupełnić, że tak powiem, tej wiedzy z poprzednich odcinków. No ja, jakby, użytkuję iPhone'a, tego 17, w kolorze białym, którego intencjonalnie wybrałem, jak wspominałem na początku tego odcinka też, w dniu premiery właściwie już. No po prostu to jest taki trochę iPhone z moich marzeń. Jakbym miał rok temu, zresztą robiliśmy to nawet wspólnie, rok temu przy okazji premiery szesnastek, powiedzieć, jaki jest idealny dla mnie iPhone, no to ja wymieniałem specyfikację siedemnastki. A właściwie nawet mniej, bo dostałem lepszy aparat. Wtedy się godziłem na to, że on by mógł mieć ten aparat, który miała szesnastka. No nie, tylko i tutaj dopowiadałem.

[MATEUSZ] Można więc cię nazwać wizjonerem.

[KRZYSZTOF] No widzisz, no. Różne moje odsłony w tym podcaście się pokazują. Widać taka również. Natomiast schodząc na ziemię i faktycznie jestem turbo z niego zadowolony i dlatego mam takie uczucie na to, co mówiłem w kontekście Aira i naszej polskości, jeżeli chodzi o szukanie problemów tam, gdzie ich nie ma, dla samych siebie. Bo jakby ja ten telefon kupiłem sercem, no nie, a przy okazji w komplecie dostałem wszystko, co techniczne chciałem, no nie, jakby totalnie free, nie. Gdybym tego nie dostał, i tak bym był zadowolony, no bo bardzo chciałem mieć podstawowy iPhone i chciałem, żeby on był dla mnie wystarczający od wielu lat już, nie? I to jest właśnie ten kontrast do wspomnianego przeze mnie też przykładu. I teraz, mnie to nie dziwi, ale nie dziwi też to rynku, jak się okazuje, bo różne raporty mówią, że dwa razy większa sprzedaż jest modelu 17 podstawowego niż szesnastek rok temu. Czy mnie to dziwi? Absolutnie!

Jak sobie zobaczymy na cenę i to, co dostajemy, nie dziwi to też szeroko rozumianej bańki technologicznej, bo akurat o ile w przypadku Aira ta jest podzielona od jednego kraju do drugiego, o tyle w przypadku siedemnastki jesteśmy wszyscy totalnie jak jeden mąż zgodni, że to jest świetny telefon i będzie hitem sprzedażowym, jak się okazuje chyba nim jest. Tak samo Apple zmniejsza zamówienia na Airy i to o około 30%, zwiększając o tyleż samo zamówienia na podstawową siedemnastkę, tutaj wspomnianą, no nie? Czyli jakby to znajduje w szerokim rynku światowym, nie tylko polskim, bo to dane dotyczące świata, uzasadnienie. No i też odpowiada na to, że wspomniany podział iPhone'ów, o który tutaj ładnie nam nakreśliłeś, Mateusz, jest dla Apple'a okej i jest to strategia na kolejne lata, co jest potwierdzone tylko i wyłącznie nawet w filmach produkowanych

przez samo Apple, także w języku polskim, bo jest taki film pomagający w wyborze iPhone'a na ich kanale, na kanale YouTube „Apple Polska” i ten film, jak się obejrzy, jest... To jest oczywiście zrobione tak, że nie daje jednoznacznej odpowiedzi, musiał być tak zrobiony, umówmy się, tak, no bo żadna firma by sama nie powiedziała, co ma kupić, bo by sobie strzeliła w kolano.

[MATEUSZ] Ale ja też robię tak swoje filmy, powiem szczerze. Jak oglądasz moje filmy, to widzisz, że rzadko kiedy jest takie, może dlatego ten hashtag #MateuszWeMgle, bo troszkę u podstaw tych puent w moich filmach jest to, żeby nie wrzucać takich jednoznacznych werdyktów, bo wiem, że u każdego działa to trochę inaczej. Ja trochę chcę nakreślić, jakie są moje motywacje, licząc na to, że trafi na ten film człowiek, który albo zrozumie moje motywacje i na przykład będzie chciał je skopiować u siebie, bo stwierdzi, że w sumie... w sumie OK, tak to u mnie też zadziała, albo nie zgodzi się ze mną i stwierdzić, że no nie, w sumie to, i w ten sposób też potrafię pomóc. Ale tak, uważam, że tutaj powinna być otwarta ta ścieżka, z jednym małym „ale”, faktycznie ta siedemnastka w tym roku, ona jest dla większości.

[KRZYSZTOF] W kontekście tego filmu, będzie oczywiście podlinkowany w opisie tego odcinka. Jest on dobrze zrobiony, to jest dobrze zrobiony, nie tylko marketingowy, ale również poradnikowy film, z humorem, bez nadęcia, nie dający jednoznacznej odpowiedzi. Wydaje mi się, że po raz pierwszy w historii Apple, w Polsce przynajmniej, a już na pewno kanału „Apple Polska” na YouTube, bo tego typu materiały wcześniej nie było, bo nie było też jednoznacznej, zmienionej zupełnie, ale jednak strategii, w której samo Apple wierzy i ta strategia teraz jest. I ja bym naprawdę, w kontekście jeszcze dyskusji co po niektórych twórców, że za rok wszystko wywróca do góry nogami, Bayer się okaże niewypałem, nie wiadomo, co to się stanie z tym całym line-upem, nic się nie stanie. W sensie, to jest strategia przynajmniej na kilka lat i Apple byłoby niepoważne, gdyby z niej zrezygnowało. Być może Air ewoluuje, być może nie pojawi się tak szybko nowy model Aira, ale jestem prawie pewien, mogę się jakby pod tym podpisać na dzień nagrywania tego odcinka, najwyżej będę musiał odszczekać, że iPhone Air nie zniknie w przeciągu najbliższych dwóch lat z oferty. Moim zdaniem nie ma na to najmniejszych szans.

[MATEUSZ] Więc będziemy szczekać razem. Będziemy szczekać razem w razie czego. Ale wydaje mi się, że sam fakt, że nazwa jest inna, nie ma tam siedemnastki w nazwie, daje im przestrzeń właśnie do tego, żeby choćby... Teraz jak pomyślałem, jak wspominałeś na ten temat, że to nie musi być co roku. Zresztą właśnie dlatego nazywa się, właśnie po to nazwali go Air, żeby dać sobie tę już nienumerologiczną właśnie przestrzeń do kolejnych.

[KRZYSZTOF] A też przestrzeń na wyciągnięcie wniosków właściwie.

[MATEUSZ] A dali przecież tutaj flagowe bebechy, więc no ten telefon nie będzie się starzał zbyt wolno, zbyt szybko, przepraszam.

[KRZYSZTOF] Tak i jeżeli chodzi jeszcze o siedemnastkę i moje wybory, to tutaj samo nabycie iPhone'a 17 i trochę włożenie siebie samego do szufladki „Basic” w związku oczywiście z wieloma moimi prywatnymi wydarzeniami z życia, o których dziś nie będzie szeroko, ale przyjdzie na to pora, też skłoniły mnie do tego, żeby, jak się okazało, da się jeszcze jeszcze bardziej, dokonać takich czystek w moim cyfrowym życiu, mógłbym to powiedzieć. I one cały czas są w tle, to jest jakby status in progress. Mianowicie, już mocno odgraciłem z aplikacji, a już naprawdę było ich niewiele, swoje OS-y wszystkie, bo i macOS-a, iPadOS-a i iOS-a. To jest ponad, grubo ponad siedemdziesiąt odinstalowanych aplikacji, różnych, do różnych rzeczy, bardzo często nieużywanych od oj, dobrych sześciu miesięcy, jak nie dłużej. Wydaje mi się, że to spowodowało u mnie m.in. ten iPhone i to przejście do tej w cudzysłowie szufladki „Basic”, że ja wyostrzyłem ten swój, tę swoją brzytwę, ja to nazywam, no nie, że już zrobiłem ten krok i teraz już jakby łatwiej i dużo było mi robić kolejne kroki pod tytułem „wypierdzielania”. Mówiąc zupełnie wprost, rzeczy zbędnych albo rzeczy kompletnie przeze mnie nieużywanych od, w sensie, okazynie raz w roku i oszukiwania siebie, że nie, może się kiedyś przydać, może kiedyś wejdę w tą metkę, w sensie, nie wiadomo, jakich narzędzi dla twórców, treści wideo i wszelakich rzecz. No nie, skoro teraz w tych ramach nie jestem. Więc to cyfrowe bankructwo, jak ja to nazywam, trwa i zamierzam je zakończyć z końcem tego roku, i jakby ono będzie dużo szersze niż usuwanie niepotrzebnych aplikacji z telefonu.

To jest pozytywne dla mnie określenie, bo zwalnia przestrzeń w mojej głowie, też przestrzeń mentalną, więc jakby usuwając aplikację, usuwam też kolejne usługi i znowu odkrywam to, że podstawowe rozwiązania systemowe okazuje się, że dla mnie wystarczają. I na przykład w takim macOS-ie, który jest stacją roboczą, okazuje się, że ja naprawdę wyrzuciłem ogrom Third-Party aplikacji. Ja zawsze byłem gościem, który mówi, i dalej pewnie będę, że macOS i słynie z tego, że jak czegoś nie robi system, to na pewno ktoś za dolara napisał aplikację, która się zagnieżdża tam na górze w pasku i robi tę jedną rzecz, nie? I to jest jego ogromna przewaga, nie? Tylko, że jak tych aplikacji jest kilkadziesiąt i każda robi jakąś pierdołę, jeszcze się przy starcie uruchamia, to ty tego nie zauważasz, co one robią. I wydaje ci się, że to jest tak, że masz... tego nie zauważać. Bez nich nie możesz żyć. Okazuje się, że możesz żyć, bo albo system to już robi, a ty te aplikacje instalowałeś lata temu, albo po prostu już te pierdoły nie są dla ciebie ważne,

mówiąc zupełnie wprost, nie? I jakby ja jestem w tym etapie, że ta brzytwa jest na tyle wyostrzona, że coraz więcej nie ucinam, bo się okazuje, że te rzeczy już nie mają kompletnie dla mnie jako człowieka znaczenia. I ja się z tego procesu niesamowicie cieszę. I być może się mylę, ale to jest tylko moje subiektywne zdanie.

Jestem na ten moment zdania, że to, że mogłem teraz przejść do tej szufladki „Basic”, tak naprawdę ma swoje konotacje i będzie miało w wielu innych aspektach poza tym, że mówimy o gadżecie, jakim jest telefon. I mnie to niesamowicie cieszy, dlatego tak zachęcam, żeby za tym głosem serdecznie podążać i sobie nie robić problemów tam, gdzie ich nie ma. Dla mnie to są czasy prostszych wyborów sprzętów, usług, z których korzystam, nie tracąc oczywiście czujności na przykład na galopującą rewolucję AI, bo to nie jest tak, że ja z niej nie korzystam.

Ja korzystam, ale ja, tak jak pisałem w jednym z ostatnich wydań newslettera, ja nie wszedłem do rewolucji do pierwszego ekspresu, który podjechał na stację, nie wsiadłem do niego. Ja w ogóle nie wiedząc, czy przyjedzie kolejny, się okazało, że przyjechał, mało tego, rzeczy, które w środku były w pakiecie w cenie biletu, w tym kolejnym pociągu, okazało się, że są bardziej dopracowane niż w tym pierwszym, do którego nie wsiadłem, no nie. Dzięki temu mogłem np. wybrać AI tam, gdzie faktycznie go potrzebuję, a nie testować pierdyliard na początku, z których większości już nie ma na rynku, bo to były próby rynkowe, które po prostu nie przetrwały. Więc nie chodzi o tracenie kontekstu, nie chodzi o tracenie czujności, ale chodzi o to, żeby w moim przypadku to Basic coraz bardziej było dla mnie czymś atrakcyjnym, a nie czymś takim, nie wiem, za co ja się muszę wstydić, nie wiem, jakieś takie, wiesz, jak to pierwsze skojarzenia na rynku bywa, nie?

Tak się chciałem podzielić, bo dla mnie jest to cholernie ważne i ja się z tym strasznie cieszę, że, że jakby jestem spójny tutaj. Ja o tej spójności bardzo dużo mówię w życiu, więc i tutaj postanowiłem się tym podzielić.

[MATEUSZ] Zdecydowałeś tym, co powiedziałaś, że przy okazji tego czyszczenia aplikacji, jeśli już któryś z nas, ktoś z nas by się na to zdecydował, to też warto chyba zacząć tę listę od aplikacji Hasła i zobaczyć sobie, gdzie mamy takie stare hasła niezmienniane i to może być dla nas. Na przykład, jeśli mamy hasło do tej aplikacji już bardzo dawno nie używane, to jest podstawa do tego, żeby z niej zrezygnować, a co za tym idzie, zwiększyć też swoje bezpieczeństwo, bo umówmy się, że bardzo często właśnie nie zmieniamy tych haseł tak często. Nawet jeśli są generowane przez system, to jednak to długie niezmiennianie i niekorzystanie jednocześnie z jakiejś aplikacji wystawi nas na tą ekspozycję niepotrzebną i można

po prostu zrezygnować wtedy z takiej usługi i sobie odpuścić, skoro z niej nie korzystamy na co dzień, więc to mogłoby być takie rozwiązanie komplementarne.

Po pierwsze, rezygnacja z aplikacji, ale razem z aplikacją.

[MATEUSZ] ...to też właśnie już niekorzystanie też z tych haseł, które tam zalegały. O, to jest to słowo.

[KRZYSZTOF] Szczerze powiedziawszy, Passwords (Hasła) też podpowiadają, gdzie w takiej sekcji bezpieczeństwo swoje, gdzie hasła są używane w wielu usługach, więc to jest uproszczone. No plus jeszcze jest jeden podstawowy atut tego, co powiedziałaś, jeżeli to będzie pierwszy krok dla kogoś, jeżeli to miałby być pierwszy krok. No przeglądając swoje hasła, przeglądamy od razu usługi, no i widzimy na przykład bardzo często, że że tam to ja się logowałem, logowałem, nie wiem, z pięć lat temu. No to kurczę, się zaloguj i usuń to konto tam. Po co te twoje dane tam mają siedzieć, nie? Jak się nie da usunąć, bo niestety takie czasy, to napisz na ten support. Złóż prośbę, deklarację, pismo, formularz o usunięcie moich danych z danego serwisu. Raz to zrobisz i oni muszą to zrobić, tak? W sensie... I to naprawdę później daje taką mentalną wolność, ulgę i pokazuje, że też możemy kontrolować ten nasz cyfrowy świat. To nie jest tak, że nie możemy, nie? Tylko owszem, wymaga to coraz większych nakładów czasu.

[MATEUSZ] Na początku, przynajmniej. Próg wejścia jest, tak, próg wejścia jest wyzwaniem, bo trzeba po prostu... tę górkę, która narosła nam przez lata, ruszyć, ale jak już się raz to robi, to jest łatwiej, a z doświadczenia wiem, że jak mamy już ze sobą te lata spędzone z telefonami, z elektroniką szeroko pojętą, to bardziej świadomie już na tym etapie podchodzimy do tego, z czego korzystamy, a z czego nie, więc jak raz się robi to sprzątanie porządne, odkurzanie, to potem już to tak nie narasta, zdecydowanie.

[KRZYSZTOF] Tak, i dowodem na to, że ja się też nie szufladkuję na to, w co wierzyłem przez wiele lat, jest chociażby sprawa związana z aktualnie używanym modelem Apple Watcha, i nie jest to mój stalowy prywatny Series 9, co nie znaczy, że z niego rezygnuję, ale o tym będzie w listopadzie osobny odcinek, więc tam to pogłębię. Tak tylko zapowiadam.

I, w kontekście tego upraszczania, teraz bym chciał do Liquid Glass przejść. Ja go szeroko omówiłem w tym podcaście, link do rozmowy z ekspertem, z Markiem znajdziecie w opisie aktualnie słuchanego odcinka. Natomiast chcę tak ciebie, Mateusz, podpytać jeszcze o twoje wrażenia, bo nie mieliśmy okazji, a propos

ciekłego szkła, i jeszcze powiem później też w kontekście tego upraszczania, jak ja to też sobie... sobie interpretuję.

[MATEUSZ] Raz, że nie mieliśmy okazji na ten temat porozmawiać. Dwa, że ja się nie odniosłem u siebie na kanale do tego tematu, a zdarzało mi się w przeszłości robić takie materiały, że odnosiłem się do tego, co pokazano na WWDC. W tym przypadku tego nie zrobiłem. Chyba trochę z braku czasu, inne rzeczy mnie zajęły, ale na pewno był to temat wart poruszenia, więc dobrze, że teraz mamy okazję o tym porozmawiać. Ponownie będę w opozycji i wydaje mi się, że nawet chyba ty też jesteś sceptyczny, chociaż nie tak globalnie, tylko bardziej w kontekście chyba twojego iPada, który tam troszkę ma problemy z baterią po tych aktualizacjach, ale dobra, nie o tobie, ty opowiesz o swoich wrażeniach, ja zaraz powiem o swoich. Mianowicie tak, ja stoję na stanowisku, że ja przede wszystkim doceniam ludzką pracę.

Doceniam to, że ktoś chce być, chce coś zmienić, coś czasami zakombinować, nawet jeśli jest ryzyko, że się przekombinuje. W myśl zasady, że nie myli się ten, kto nic nie robi. I sam fakt, że inni producenci na Androidzie ponownie porzucają jakąś innowacyjność pod kątem tego, żeby stworzyć coś własnego, jeśli chodzi o wygląd systemu. Tu akurat mogę przyklasnąć Google'owi, który w swoich Pixelach po prostu idzie swoją ścieżką. Konsekwentnie, zobaczymy, czy tak pozostanie. Wydaje mi się, że tak, że oni tutaj nie starali się nigdy naśladować Apple, ale już przy chińskich producentach widać. Chyba Xiaomi się już troszkę zapowiedziało, że będzie te motywy Liquid Glass wprowadzać. I teraz tak.

Mi w ogóle jako koncepcja to odpowiada. Po recenzji przetwornika cyfrowo-analogowego Unity, to akurat tematyka audio, ale przyszło mi do głowy, że tam zwróciłem w tej recenzji uwagę na to, że teraz producent daje wybór, w jaki sposób możemy analogowo podłączyć to urządzenie do wzmacniacza. Że daje wybór, a wcześniej np. przy odtwarzaczu CD takiej opcji nie było, była tylko jedna opcja podpięcia analogowo i już. I za to to zebrało krytykę tamto urządzenie. Natomiast podobnie jest tutaj, że już się pojawiają sygnały, że Apple w kolejnych aktualizacjach doda możliwość zniwelowania tego efektu szkła. Chyba nie całkowitego, ale po prostu takiego, żeby, żeby już drastycznie jakby... – Nie wszelkiego. – Tak, dokładnie. I dla mnie to jest złoty środek. Natomiast ja naprawdę doceniam w ogóle podjęcie tego tematu, że chcieli coś zmienić, że chcieli trochę nawiązać do tego skeuomorfizmu Steve'a Jobsa, tak jak parę miesięcy temu o tym rozmawialiśmy i też wspominałem, że to jest takie cicho tutaj puszczenie oka do starych czasów, tylko w nowym wydaniu. I ja się w sumie cieszę z tego, że to poszło w tę stronę. Żałuję jedynie, że dla mnie to była trochę zasłona dymna od tych

problemów, które dotyczą Apple Intelligence i to już nawet nie chodzi o tylko polski rynek, ale ogólnie... Idzie im to topornie, jeśli chodzi o wprowadzanie tego pod strzechy. Wiadomo, że z perspektywy polskiej to w ogóle jest dramat, że my nie mamy ani polskiej Siri itd.

Więc z jednej strony doceniam, lubię, korzystam z całkowicie transparentnego motywu i bardzo go lubię. I to zresztą też było widać na pierwszych wrażeniach iPhone'ów, że w... że z czegoś takiego korzystam i dalej to robię. Mało tego, w MacBooku też zrobiłem sobie tryb transparentny i to mimo, że wpłynęło to negatywnie na widoczność i na możliwość rozpoznawania po prostu programów między sobą. Jest to trochę trudniejsze, więc zobaczę, czy nie zrobię zmiany na Tintę. Ale... Ja z tego aktywnie korzystam i w sumie lubię, że coś mi tu mrygnie, coś mi tutaj, jakiś refleks świetlny się pojawi. Ten system jest bardzo żywy, to jest coś, czego, wspominałem wcześniej o Pixelu, że szanuję, że idą swoją drogą, natomiast w porównaniu z iOS, w momencie ten czysty Android obecnie jest taki bardzo...

Nie chcę użyć słowa martwy, to by było już bardzo krzywdzące, ale jest taki bez życia, a tutaj jednocześnie jest tak, jakbyśmy patrzyli trochę na płynący potok i mijające się te kolory. Mi się to podoba, ja lubię takie rzeczy. Sam fakt, że mamy możliwość obcowania z czymś takim. Nawet w urządzeniach, które już też mają kilka lat, to akurat tutaj nie wypowiem się jako ekspert, bo nie miałem możliwości testowania Liquid Glass przy starszych urządzeniach, jak to działa, ale to oceniam.

[KRZYSZTOF] #MateuszWeMgle, natomiast, skoro już o potokach zacząłeś mówić, to myślę, że to jest dobry moment, żeby postawić taki przecinek albo do tego potoka wrzucić kamyczek, a mianowicie ja byłem sceptyczny, nadal jestem, jeżeli chodzi o funkcjonalność w konkretnym zastosowaniu iPadOS-a u mnie, no nie? Nadal nie jest idealnie, wiem, że będą nad tym pracować i okej. Natomiast to, co powiedziałaś o tym przeźroczystym w czystym motywie ikon i Tinicie, bo też o niej wspomniałaś. No ja na przykład używam, już wam mówię jak. Ja mam tryby focus, nie mam ich jakoś bardzo dużo, może ze cztery, ale między innymi takie dwa najważniejsze, które widzę organoleptycznie i które są mi funkcjonalnie potrzebne każdego dnia, no to jest tryb Morning i tryb Evening, tak, czyli na poranek i na wieczór. Ja wykorzystałem ten motyw przeźroczysty, ponieważ te ikony są zawsze, no właśnie przeźroczyste, białe, łamane na żadne, w sensie nierozpraszające, o, może to jest dobre słowo. Wykorzystałem spinając ekrany domowe z trybem właśnie Morning, po co? Po to, żeby nawet pomimo tego, że ja unikam dotykania telefonu zaraz po wstaniu z łóżka, raczej robię to dopiero godzinę po powstaniu, to chcę, żeby ten pierwszy kontakt z telefonem był jak najbardziej pozbawiony bodźców i ten tryb przeźroczysty w spięciu z trybem focus, który się do konkretnej

godziny utrzymuje u mnie codziennie jest rozwiązaniem idealnym, tak samo działa to na iPadOS-ie, bo to się da sparować. I niestety nie da się tego zrobić na macOS-ie, bo tam nie ma tego typu rzeczy. I to jest minus i pewnego rodzaju chaos jeszcze pomiędzy tymi ekosystemami. Myślę, że z czasem Apple do tego dojdzie, że no tu musi być spójność. Na razie jej nie ma. Natomiast na mobilnych urządzeniach mi to w zupełności wystarcza i bardzo to doceniam. I w kontekście trybu Evening na wieczór znowu, korzystam z Tinty, też spiętej, z określonymi ekranami początkowymi, która jest zabarwiona taką ciemną purpurą, takim fioletem mocnym, który jest spójny po pierwsze z porą dnia, a po drugie dla mnie działa również jako redukcja dystrakcji w kontekście wieczora.

I to jest przykład, jak można z nowości, o której wszyscy mówią, że Boże, jest za płynna, nic nie widać, Chryste Panie...! Wziąć i wyjąć to, co może być dla ciebie użyteczne i tego użyć po prostu, no nie, nawet będąc sceptykiem, bo ja nim nadal pozostaję, nie. Więc jakby szukajmy takich glitchy, szukajmy takich naszych rzeczy, bo to jest... Po co się ktoś napracował, jak powiedziałaś?

[MATEUSZ] Po to się ktoś napracował i też tą pracę widać, choćby ten system jest jednym z najbardziej responsywnych, z jakim ja miałem do czynienia, bo na iPhone to działa jak torpeda, to jest jedna sprawa. Jeszcze, żeby troszkę ponarzekać, ja mam też wątpliwości, na ile te animacje, przeładowanie tymi animacjami, ma realny wpływ na baterię, bo ja nie wierzę w to, żeby to nie miało żadnego wpływu, gdzie w zasadzie przy najmniejszej rzeczy ewidentnie no musi dochodzić do takiej obsługi graficznej tego, co tam się dzieje, więc choćby z tego względu gdyby np. do tej rewolucji, trochę w cudzysłowie, no ale dobrze tak powiedzmy, rewolucji Liquid Glass nie doszło, byśmy pozostali przy poprzedniej formule, przy jednoczesnych tych zmianach troszkę subtelnych, ale no jednak w bateriach, w tej komorze parowej w iPhone 17 Pro, to myślę, że to by mogło dać wtedy realny taki boost, jeśli chodzi o czas pracy na jednym ładowaniu i że to mogło zostać skonsumowane przez Liquid Glass w pewien sposób. I pytanie, czy na przykład właśnie ta zmiana w kolejnych odsłonach iOS-a nie spowoduje, czyli właśnie ten wybór, żeby zniwelować te efekty, czy nie spowoduje, że ta bateria jeszcze dostanie troszkę, troszkę dopingu i będzie działać lepiej, to jest jedna kwestia. Natomiast druga kwestia to jest, o, i to, to jest ważna sprawa, o której chcę powiedzieć, bo tak mówimy o Liquid Glass w kontekście iPhone'a, przede wszystkim iPada. Natomiast w przypadku MacBook'a, to już nawet odchodząc od Liquid Glass, obecny system Sonoma, tak, on tak się nazywa, z tego co pamiętam, to jest pierwszy system na macOS, przy którym zauważyłem, że MacBook zaczął mi się dławić w sytuacjach,

w których ja nie jestem, nie byłem do tego przyzwyczajony. Mam na myśli Final Cut'a. Final Cut zaczął mi się dziwnie zachowywać na tym systemie.

[KRZYSZTOF] A to jest natywna aplikacja, maksymalnie zoptymalizowana, jak się da w dniu zero premiery systemu, więc no to co?

[MATEUSZ] Tak, tak. A jednocześnie przy M1 Maxie i... i naprawdę tam, takiej konfiguracji mocniejszej. No i to mi dało do myślenia, szczerze mówiąc, że, że coś tu poszło nie tak, bo jednocześnie ja, oczywiście, jestem twórcą wideo, natomiast ja nie robię nie wiadomo jakich filmów, z nie wiadomo jaką ilością efektów. Staram się, żeby te filmy były ładne, ale jednocześnie... współcześnie realizacyjnie dość proste. Staram się zadbać o światło.

[KRZYSZTOF] Korzystasz z tego, co widzi oko kamery.

[MATEUSZ] Natywnie, bez postprodukcji cieni. Tak i to robi efekt. Natomiast efektu nie robi sam komputer. Staram się tutaj sobie ułatwić pracę i jeśli widzę, że ten kołowrotek kolorowy się kręci, w ogóle, że się kręci. Nie byłem do niego przyzwyczajony, a ostatnio jak montowałem film na kanał, no to było takie nieprzyjemne zaskoczenie. Mam nadzieję, że w aktualizacji to się...

[KRZYSZTOF] Plażowa kula macOS-a, dawniej OS X, przywołuje do porządku.

[MATEUSZ] Dziękuję, posypuję głowę popiołem, ale chciałbym też żeby docenić moją inwencję na live, a nie wiedziałem, co to jest kompletnie, wiedziałem, że jest kolorowe, kręci się, musiałem coś na przódce wymyślić. Ale dziękuję za sprostowanie. Także to taka... do ogródka. Z tym niestety jest in minus i pierwszy raz poczułem się sprowadzony do parteru jako użytkownik MacBooka przez Apple.

[KRZYSZTOF] Dobrze, to jeszcze przechodząc już bardzo, bardzo chcąc przejść do tych premier październikowych, jeszcze jedna rzecz w kontekście września, a mianowicie spadająca jakość... wykonania akcesoriów Apple i nie tylko jakość. Ja muszę to powiedzieć, moi drodzy, i wicie, że jest to szczerze, ze względu na to, że jeżeli słuchacie mnie od dawna, to ja jestem tym gościem, który kupował i kupuje dalej tylko oryginalne paski do Apple Watcha od Apple, tylko oryginalne etui produkcji Apple, bo po prostu je lubi i wszystko mu w nich pasuje. I... inaczej jest nieco tej jesieni. W sensie, kupiłem sobie do swojego iPhone'a za swoje własne pieniądze, a etui oczywiście, jakżeby inne, oryginalne Apple'a do siedemnastki, akurat w kolorze fioletowym i przezroczyste to MagSafe'owe. Przezroczyste jest, tak jak było, fantastyczne, prawdopodobnie nie zżółknie, tak jak nie żółkły żadne te przezroczyste od lat, choć da się już znaleźć też marki, które nie są Apple'em, a również bardzo jakby dobrze sobie radzą pod kątem nieżółknięcia. Tu jeszcze raz

przypominam, że z kodem „**pancernebozemunie**” -12% zniżki na cały koszyk u Pancernika można je sobie łatwo wyszukać. Wracając do apple’owskich i to silikonowe etui. Fioletowe. Jest jakże gorsze pod względem wykonania niż takie samo etui silikonowe rok temu do modelu 16 Pro. Dlaczego? Słuchajcie, to etui nie ma miesiąca. Ja go nie noszę w ekstremalnych warunkach, nie mam super obcisłych spodni, które codziennie zakładam na swój tyłek. Mimo tego, od prostego przemieszczania się z tym telefonem, czy to w kurtce, czy w kieszeni wspomnianych spodni, to etui nie kruszy się. Absolutnie nie! I ono się kruszyć nie będzie. To wiem.

Natomiast się wytarło, dosłownie od patrzenia, na rogach. Po prostu warstwa fluoroelastomeru, chyba dobrze to powiedziałem, nie istnieje. Po prostu jest wypolerowana, a przez to jest taka, że chwyta każdy możliwy paproch, kurz, warstwę dowolnej kieszeni, dowolnych spodni, tak jak magnes, nie? Po roku chodzenia z takim samym etui na 16 Pro, tam nic się nie wypolerowało. Więc z roku, ja mam takie przeświadczenie, chyba że mam wadliwy model, ale spokojnie, mam też podobne etui silikonowe w innym kolorze, z paczki apple’owej, więc nie omieszkam go wkrótce założyć i zobaczyć, czy ten proces wycierania będzie tak samo postępował, bo może trafiłem na, wiecie, w tym moim, na wadliwy egzemplarz, no nie wiem, takie rzeczy się zdarzają, ale na ten moment moja teoria jest taka, że z roku na rok, nie wiem przez co, przez kwestię zmiany domieszki w kontekście 2030 i bycia neutralnym klimatycznie przez Apple'a, być może przez co, być może nie, nie wiem, nie mam na to dowodów, ale co do zasady moje spostrzeżenia są takie. W ciągu 12 miesięcy etui, które było prawie pancerne, jest etui, które po niecałym miesiącu wygląda, jakby miało rok i to nie jest fajne, nie? Także, nie wiem, jak ktoś tak miał, dajcie znać w komentarzach. Ja tak mam i mi się to bardzo nie podoba. Będę to jeszcze testował.

[MATEUSZ] Ja myślę, że to jest płynne, Krzyśku, wiesz, że to jest tak, że jest pewna doza przypadkowości, jeśli chodzi o aktualną dostępność komponentów. Pod to mamy teraz zawirowania ogólnie na rynku, jeśli chodzi o w ogóle dostępność różnych surowców, wojnę handlową między Chinami a USA, łańcuchy dostaw, oni z tym muszą sobie wszystkim radzić. Ja sobie przypominam na przykład etui właśnie silikonowe do iPhone'a 14 Pro, już wspominałem gdzieś, że go niedawno sprzedawałem i właśnie z takim silikonowym etui. Okej, tutaj u ciebie głównym czynnikiem wpływającym jest czas, czyli że minął miesiąc i że jest już mocno zużyte. Natomiast intensywnie wykorzystywane przez rok przez moją żonę etui silikonowe do czternastki Pro było zmasakrowane, totalnie pokruszone i tak dalej.

A jednocześnie... Jednocześnie na przykład to etui, które teraz jest dodawane do

17-ki Pro, no zdaje się być trochę takim Świętym Graalem po tych różnych problemach z poprzednikami. Przy 15-ce Pro było przecież, to takie...

[KRZYSZTOF] TechWoven.

[MATEUSZ] Dokładnie. A poprzednik, a poprzednik był dramatem. Już nie pamiętam nazwy, ale też miał FineWoven w nazwie. W każdym razie tu jest, tu jest znaczny progres. Więc to wszystko jest takie płynne, a tym chyba takim flagowym przykładem, który tutaj ciebie pociągnę za język, jeśli chodzi o to, że po prostu jest żonglowanie tą jakością, jeśli chodzi o materiały i to różnie się może kończyć.

U jednego wystąpi problem, u innego nie. U ciebie wystąpi, u konkretnie u twojej żony. To jest pasek do Apple Watcha, tak? Do świeżego Apple Watcha, który spowodował, że twoja żona ma alergię na nadgarstku, a wcześniej z tym problemów nie było.

[KRZYSZTOF] Z tym samym modelem paska, z Apple Watch serii 10, ten sam model paska, ten sam kolor paska do generacji 11, bo to jest podstawowy czarny pasek sportowy. A zdrowotnie nie zmieniło się na przestrzeni roku nic.

[MATEUSZ] No właśnie. Ja bym nie rozkręcał afery, ale tym bardziej, że sam przy zegarku, już wspominaliśmy tutaj poza wizją, że też złapałem alergię od paska akurat Amazfita T-rex. I pierwszy raz mi się to zdarzyło, a jednocześnie wiem, choćby od Pirza, który też z tego zegarka korzystał, że u niego problem nie wystąpił, a przy poprzedniej generacji wystąpił, więc to jest strasznie płynne, to jest proces, który muszą producenci, myślę, że walczą codziennie z tym, z czego robią, z jakich domieszek, jakiej to jest jakości, pewnie ona jest różna i tak dalej, ale no fakt faktem, że to jest bardzo indywidualna kwestia, też zależna od sposobu korzystania. Przy tym iPhone, o którym wspominałem, przy tym przykładzie prawdopodobnie po prostu jest słaba domieszka tego materiału i niewiele jej potrzeba, żeby po prostu coś jej się stało. Czyli można powiedzieć, że nie warto kupować, nie polecasz.

[KRZYSZTOF] No, na bazie aktualnych doświadczeń byłbym hipokrytą, gdybym polecił, więc nie. Natomiast być może to jest dobry moment, aby wspomnieć, iż też do samego siebie, iż nie zawsze trzeba zaczynać z wysokiego C, nie? No bo już mówiłem dużo o tym Basic, o tym mamy teraz całą narrację wychwalającą modele 17 podstawowe, więc może to jest dobry moment, żeby np. dla osób, które w ogóle nie są w ekosystemie Apple, a jest parędziesiąt słuchaczy moich, jeżeli wierzyć statystykom, takich właśnie i jeżeli wierzyć ankietom przez was wypełnianym. Jeżeli dopiero wchodzić w ten ekosystem, to po pierwsze, serdecznie zapraszam do wysłuchania 415. odcinka, bo super go przyjęliście. Tam w trzech progach

cenowych, trzech, czterech i pięciu tysięcy złotych, uwzględniając również rynek używanych sprzętów Apple, składam takie zestawy na start, żeby nie zbankrutować, a mieć na przykład iPhone'a i MacBooka, albo iPhone'a i iPada, albo lepszego MacBooka na wiele lat. Więc dobrze go przyjęliście, odsyłam, żeby od niego zacząć. A po drugie, właśnie sprawdziłem sobie katalogi, czy portfolio marek Third-Party, czy to w kontekście akcesoriów typu etui, pasek do zegarka, stent na iPhone'a, etc., na przykład u Pancernika, bo może nie zawsze trzeba zaczynać z wysokiego „C”, a dużo łatwiej jest znaleźć swoją opcję i coś sprawdzić, nie bankrutując przy tym, więc no myślę, jest dobry moment, aby o tym wspomnieć.

Przechodzimy do październikowego rozdania Apple, który miał być konferencją. Konferencją nie było, zresztą tak podejrzewałem, że nie będzie. Ja mam takie zdanie.

[MATEUSZ] Sam prywatnie zrobiłbyś konferencję na ten temat? Zrobiłbyś? Powiedz szczerze. Chyba byłoby ci jednak, prywatnie byłoby ci trochę głupio.

[KRZYSZTOF] Tak, byłoby mi. Ja się nawet cieszyłem, że nie zrobili wideo takiego, wiesz, serię 18-minutowych wideo, które w sumie zlepione byłyby konferencją, ale wypuszczone na YouTube, a prezentują produkty. Nawet tego w tym roku nie zrobili. I szczerze, i dobrze.

[MATEUSZ] Naraziliby się trochę na śmieszność, wydaje mi się.

[KRZYSZTOF] Już dwa razy zrobili, trzy, dwa razy w swojej historii. I właśnie tak się wystawili, że cała bańka zamiast o produktach... oczywiście uogólniam teraz, żeby nie było, gadała o tym, że Apple pocięło konferencję, która miała być, ale z jakichś tajemniczych przyczyn jej nie było, więc PR-owo bez sensu, nie? Więc wyciągają lekcje. No właśnie i były takie premiery prasowe, że tak powiem, premiery prasowe. I po pierwsze, co chcę powiedzieć, to, że... Jak już Mateusz wcześniej wspomniał w kontekście iPhone'a Air, owszem, można go już sobie śmiało, jeżeli chcecie i jest to dla was interesujące, nabywać, choćby w iDreamie albo w programie iDream Rent, który służy do wypożyczania urządzeń. Więcej o nim w 414 odcinku, szczegółowo bardzo. Może to jest opcja dla was. Tak samo z nowościami z M5, o których zaraz pogadamy. W podstawowych konfiguracjach, śmiało możecie ruszać po nie do salonu. Zatarowanie jest, także zarówno iPady Pro, jak i MacBooki Pro z M5 są i można o nie pytać. To, co może interesować też nauczycieli, to jest ciągle trwająca do końca roku akcja Bon, MacBook z Bonem dla Nauczyciela i gwarancją na 3 lata, gwarancją apple'ową, nie gwarancją w postaci rękojmi, co warto pamiętać. Warto tutaj dopowiedzieć, to jest taki ukłon w kierunku tej grupy klientów. Można w ratach 20-0% również w salonach o bon dla

nauczyciela pytać. Łącznie, jak się to wszystko posumuje, to 2,5 tysiąca da się nawet zaoszczędzić na zakupie, jeżeli się łapiecie na to MacBooka, także myślę, że warto sobie tutaj to sprawdzić. No i zaczniemy od procesora. Apple M5, według zapewnień Cupertino, to jest rozdanie dla sztucznej inteligencji, to jest ten moment, kontynuując cytata, w którym użytkownicy, klienci, posiadacze modeli z M1-kami, M1 Pro i tak dalej, i tak dalej, choć ponad M1 Pro już Apple tutaj nie wylistowuje, zaraz powiem dlaczego, to jest idealny moment, żeby zmienić maszynę dla nich. Koniec cytatu. Ja się piramidalnie nie zgadzam z tym i zaraz powiem dlaczego. Natomiast najpierw o tym procesorze.

Cóż to jest ten Apple M5? Bo jeżeli chodzi o samą technologię jego produkcji, to nadal jest proces 3 nanometrowy, udoskonalony co prawda, bo to chyba trzecia generacja TSMC, które klepie te procesory dla Apple'a. Ale nadal 3 nm, więc tu nie przeszliśmy na żadne 2 nm, ani nie ma co mówić w kontekście rewolucji o tym, co dopiero przed nami. No natomiast tak, faktycznie wygląda na to, że go uszyto, choćby ze względu na akcelerację tą neural, tego silnika neural engine pod właśnie, właśnie zastosowanie takie jak LLM'y i odpalanie lokalnie tych modeli LLM. Według Apple'a to jest prawie 4 razy szybsze niż w przypadku M4 ze względu na pracę w Blenderze, na przykład Ray Tracing, tak, prawie 2 razy szybsze niż M3.

I zauważcie, już powoli schodzimy z porównaniami, nie? Zacząłem od M4. Teraz będzie tylko niżej i tak dalej, i tak dalej, i ja tego nie kwestionuję, w sensie wierzę, że tak jest, testy pierwsze pokazują na benchmarkach, że tak jest. Do mnie te sprzęty od Apple'a nie dojechały, więc od razu mówię tutaj, że testów syntetycznych nie wykonywałem, żadnych paczek nie było i też o nie sam nie zabiegałem, swoją drogą, w tym przypadku tych premier, po pierwsze dlatego, że korzystam z M4 i jestem z tego iPada, dopiero co kupionego zresztą Pro, mega zadowolony.

Po drugie, jak wiecie, nie zamierzam M1 Pro mojego MacBooka wymieniać jeszcze przez co najmniej 2 lata, więc to też trzeba być konsekwentnym. No nie wiem, może przyjadą do mnie, może nie. W każdym razie chociażby Wojtek, pozdrawiamy z redakcji mojej, tak z iMaga, testował te sprzęty, bo tam te paczki dotarły. No i tutaj ja Wojtkowi, jeżeli chodzi o jego benchmarki turbo rozbudowane i to, jak on to wykonuje, akurat w 100% wierzę i faktycznie Apple nie kłamie w tych danych. Ba, te dane są nawet przewyższające deklaracje w niektórych momentach Apple'a, więc jest szybciej, faktycznie jest szybciej. Tu zwłaszcza pamięć jest szybsza. Gigabity na sekundę, które deklaruje Apple, to jest prawie 30% szybciej niż M4, jeżeli chodzi o zapis na SSD, to może zrobić naprawdę bardzo dużą robotę osobom, które pracują ze zdjęciem, z wideo, które dużo waży i sobie jeszcze kupią tego MacBooka nie z podstawowym dyskiem, tylko np. z 2 TB lub 4TB, bo teraz można kupić z 4 TB

dyskiem, mimo że to nie jest M5 Pro procesor, tylko M5, co też jest nowość w tym roku, to im zrobi robotę, nie? Natomiast wracając do początku tej mojej wypowiedzi o tym nowym procesorze i oddając już tobie głos, narracja, że większość użytkowników M1, M1 Pro już powinna przesiadać, jeżeli nie ma tam dopisku, gdy wykonuje profesjonalne zadania lub pracuje z AI, ja się z nią nie zgadzam. W sensie, tacy użytkownicy jak ja, czy być może jak ty nawet, choć pracujesz z wideo, bardzo wątpię, że dostaniemy aż tyle boostu, zresztą to pokazują dane, żeby, no po prostu powiedzieć wprost do tego swojego sprzętu: ej, jesteś za stary, jesteś za słaby, musisz coś nowego mieć. Mogę się mylić.

[MATEUSZ] To jest strasznie skomplikowany temat. Tu jest strasznie dużo takich półcieni, w zależności od tego, kto co robi i przede wszystkim, jaki jest punkt wyjścia, no bo ja w ogóle mam takie poczucie, że to są premiery te macbookowe, szczególnie serii pro i tutaj podstawowej, to są takie bardzo korporacyjne premiery, od korporacji do korporacji i nawet znowu przywołując przykład Bartka, o którym mówiłem wcześniej, tylko, tylko na kanwie tej macbookowej. U niego w firmie również, oni pracują, on jest akurat deweloperem aplikacji iOS, więc pracuje na MacBookach, choćby w tej kwestii i regularnie są wymieniane te MacBooks u niego co dwa lata i o ile w przypadku komputerów na Intelu miało to jeszcze sens, bo tam był przyrost tej jakości, tej wydajności, tak w przypadku przejścia na M-ki, no nagle się okazuje, że po tych dwóch latach to sam Bartek kręci głową i tak mówi: ten komputer, on naprawdę śmiga na tym, co ja robię. Natomiast to po prostu jest kalendarz, pewne umowy, które są pomiędzy korporacjami, żeby wymieniać te komputery i myślę, że tutaj choćby z tego względu, to jest w dalszym ciągu jest utrzymywana ta, ten impet, to rozpędzenie, żeby tutaj dostarczać urządzenia korporacjom. Natomiast z perspektywy właśnie takiego szarego Kowalskiego, no to tak, ja sobie sprawdziłem wczoraj jeszcze, nie wiem, jak to wygląda, jeśli chodzi o wydajność samych dysków, bo tutaj prawdopodobnie dyski S5 SSD pewnie są szybsze w obecnej generacji laptopów niż nawet w seriach wyższych Pro, jest M1 Pro i M1 Max, natomiast jeśli chodzi o przepustowość samej pamięci, która tutaj jest, tutaj wypisałeś mi, że to jest 153 gigabity na sekundę, no więc w przypadku, w przypadku mojego M1 Max, to jest 400, więc ja w dalszym ciągu tutaj, wiesz, ja tutaj nic nie zysk...

[KRZYSZTOF] Dlatego M1 nie pojawia się w narracji marketingowej Apple'a. Tak, no i teraz pytanie, no i teraz tak, pytanie, co na M1 robili ci ludzie, którzy kupili te M1? Oczywiście była część, która montowała pewnie nawet spora filmy i ona, jeśli te komputery się nie zużyły, jeśli te komputery im się zużyły czysto tak mechanicznie, to mogą dybać się i zastanowić się nad tym, żeby wymienić na piątki, no bo to są

już cztery lata, z tego co, tak cztery lata? No właśnie, więc to już jest szmat czasów. Okres, gdybyśmy mówili o Intelu, byłby absurdalny, ale nie mówimy o Intelu.

[MATEUSZ] Tak, więc w sposób naturalny ten komputer mógł się zużyć czysto fizycznie, więc choćby z tego względu jest to jakaś opcja i naturalny kierunek, ale z drugiej strony, jeśli ten komputer w dalszym ciągu daje radę, a ty jako użytkownik nie robisz na nim jakichś właśnie ciężkich zadań. No to powiem ci, że, no nie wiem, ja na przykład stoję teraz przed takim dylematem, że zastanawiam się, czy kupić sobie nowy aparat, który pozwoli mi trochę bardziej komfortowo kręcić filmy.

Już nawet nie chodzi o kwestie obrazka, tylko chodzi bardziej o kwestie związane z przegrzewaniem się, że tutaj mogę kręcić w zasadzie bez ograniczeń, bez przegrzewania, a w obecnym nagrywam godzinę i muszę zrobić odsapkę.

I zmierzam do tego, że ostatecznie sobie stwierdziłem, że nie, że w sumie, no dobra, jakoś do tego workflow się przyzwyczaiłem i wolę te pieniądze przeznaczyć, czyli nie wiem, w okolicach dziesięciu tysięcy złotych, czy to są już takie laptopowe kwoty, przynajmniej jeśli chodzi o tę półkę właśnie pro u Apple'a, no to wolę te pieniądze przeznaczyć na akcesoria, czy to oświetlenie, czy jakieś zmotoryzowane po prostu elementy do kadrowania, jakieś slajdery, tego typu rzeczy, których czuję, że przydałyby mi się i skłaniam się ku temu. I pytanie, czy jeśli u kogoś właśnie ten MacBook na M1 co do zasady będzie się sprawdzał w dalszym ciągu, to te dylematy, czy nie wydać to na coś fajniejszego w innym zakresie, one się będą pojawiać, bo naprawdę laptop to nie wszystko, tym bardziej, że ten laptop na M-ce, czy jedyńce, czy dwójce i tak dalej idą w górę, no to naprawdę to są sprzęty na długie lata. To się musi dziać.

[KRZYSZTOF] Zwłaszcza, że teraz się spowiadając patrząc na portfolio procesorów samego SoC, które mamy, które przyłożymy jakby, jakby matrycę SoC, MKBHD to zrobił w swoim wideo a propos Vision Pro, o którym też dzisiaj pogadamy, była taka matryca, matryca SoC, jaką ma teraz Apple, przyłożona na sprzęty, w których te procesory siedzą, no i tam, i tam naprawdę jest chaos wynikający z tego, że potrzeba o wiele więcej czasu, żeby wypuścić następcę przykładowo M1 Ultra, M2 Ultra, M3 Ultra, niż żeby wypuścić następcę „Basic” układu, tego podstawowego procesora, tak? I Apple doskonale o tym wie, więc mamy sytuację, że chyba teraz nie ma nic szybszego mocą obliczeniową niż M3 Ultra, który drzemie na rynku w tym momencie w najmocniejszych Macach Studio, o ile się nie mylę, tak, a de facto głowa podpowiada: „Hm, no już mamy tak zachwalany M5, no to pewnie jest też M5 Ultra”, nie ma i nie wiadomo, czy w ogóle będzie, może będzie dopiero M6 Ultra na 2nm procesie produkcyjnym, tak, więc nie wiemy tego i miejmy to świadomość, że czasy Apple Silicon to są czasy, których nie było wcześniej nigdy

w historii na taką skalę długowieczności sprzętów, w których te procesory i układy drzemią i na kanwie ilości sprzętów i grup docelowych tych sprzętów, która teraz jest w portfolio, bo ono nie jest już skomplikowane jak lata temu u Apple. W tym momencie mamy, znowu tak jak w życiu, mamy bardzo jasno powiedziane, wywalając stamtąd Maca Pro, który nie wiadomo jaką będzie miał przyszłość, ale no kończąc na Macu Studio, zobacz, nawet po premierze Miniaka ostatnio, no nie? Mamy najtańszy, piękny komputer stacjonarny entry-level w podziale Maca Mini, mamy iMaca, który też całkiem fajnie się sprawdza, jak się policzy stosunek jakości do tego, co dostajemy w komputerze All-in-one. I potem mamy co? MacBooka Air w dwóch rozmiarach, MacBooka Pro w dwóch rozmiarach, i Maca Studio, dla tych, którzy dawniej byli klientami Maca Pro, ja przynajmniej tak uważam, no nie? No i teraz wszystko jest tu klarowne i jakby każda z tych grup docelowych potrzebuje określonej ilości mocy obliczeniowej i ją ma. Jeżeli Apple nie jest w stanie tego przebić i się wstrzelić, żeby co roku pokazywać cały line-up swoich procesorów, to tego nie robi, bo nie może tego zrobić, bo nie jest w stanie, kropka, w sensie to jest ta historia, tu nie ma marketingu, po prostu nie jest w stanie i dawniej nie było tego typu historii, bo w czasach Intela wchodził nowy Intel, wchodziły nowe procesory, prawdopodobnie do wszystkiego, ja przynajmniej tak to pamiętam. Jesteśmy w totalnie dziwnych czasach historii i my tak naprawdę nie wiemy podstawowej rzeczy. I tu już kończąc, kiedy Apple odetnie wsparcie dla M1. Bo to, że ja uważam, że za dwa lata od dziś, to ja się też mogę mylić, nie?

[MATEUSZ] Może to będzie ten moment, kiedy... No tak, ale jednocześnie mamy cztery lata już za sobą, co też dobrze świadczy o tej polityce samego producenta. Powiedzieli, że żyjemy w dziwnych czasach, dobrych czasach, po prostu dobrych. Nawet wczoraj miałem taką myśl, przed naszą jeszcze rozmową, jak sobie przeglądałem oferty na stacjonarne komputery Apple, i chodzi mi po głowie gdzieś tam model Studio, żeby już być wolnym od tego podpinania laptopów zawsze, żeby to po prostu... no bo już obecnie kanał przyjął taką skalę, jeśli chodzi o... no jest po prostu moją pełną pracą, pełnoetatową, więc choćby z tego względu potrzebuję upraszczać sobie pewne ścieżki. Raczej nie szukałbym Studio w tej najnowszej konfiguracji. Ostatnio widziałem jakąś promocję na M2. I to jest komputer, który aby tylko miał 1 TB, czyli tyle, ile mam u siebie w laptopie. To jest taka wielkość dysku, która mi w zupełności wystarcza. I naprawdę to jest urządzenie, które by mi wystarczyło. Nie szukałbym najnowszego. Moją rolą jest, żeby tego nie nakręcać, uważam po prostu, żeby jasno stwierdzić, że my, użytkownicy "jedynek", okej, tutaj ja jestem akurat wymaksowany, ale świadomie to zrobiłem i to jest taki zakup,

powtórzymy: to był najlepszy zakup w tamtych latach, jaki można było zrobić i jednocześnie oszczędność, mimo że duża kwota, ale jednocześnie oszczędność.

[KRZYSZTOF] Będę to powtarzał, tak samo jak ty w kwestii Maxa, zrobił zresztą też Bartek, nieAnty-fan i wielu innych twórców, i wszyscy zgodnie znowu w tej naszej bańce mówimy, że tak, to była najlepsza inwestycja ostatnich lat, i to jest prawda. Zresztą te komputery po prostu się cudownie starzeją. Swoją drogą, o tych promocjach na jakieś superwymaksowane konfiguracje, nawet 50% taniej albo więcej u oficjalnych dystrybutorów, Mateusz zwrócił uwagę w 415. odcinku. Też biorę je na tapet i zwracam też na nie uwagę, bo dla wielu osób takie okazje mogą być idealną odpowiedzią. MacBook Pro, tak, MacBook Pro z M5... Sam się poprawiłem, bo myślałem, że tutaj źle mówię, ale nie, faktycznie MacBook Pro z M5. Przypominam, że od czasów M4 podstawowy MacBook jest z podstawowym procesorem, a dopiero później pojawiają się MacBooki Pro z procesorami Pro i Max, tymi wersjami dla profesjonalistów przez wielkie P? To jest wybór, który też nie ma w sobie zbyt wielu kontrowersji, poza jedną: ładowarki nie ma.

[MATEUSZ] Ciekawe. Poważnie? Nie ma ładowarki w zestawie? Nie, Krzysiek, nie możesz ze mną tak! Teraz to mi się już nie chce, naprawdę.

[KRZYSZTOF] Minus 500 zł na starcie ceny, ale brak ładowarki w zestawie, którą coś od około trzystu kilkudziesięciu można u Apple'a kupić oficjalnie. Albo można wykorzystać swój uniwersalny zasilacz, który być może i tak macie w domu. Możecie chociażby od takich marek jak Anker kupić sobie czy Spigen, czy im podobne na łamach czy w portfolio Pancernika znaleźć.

[MATEUSZ] Właśnie ja nie wiem, czy ten Pancernik to chyba się nie obrobi w tym roku w pracy.

[KRZYSZTOF] Ja nie wiem, czy oni to z ustawami wyrobią, natomiast wierzę w nich. Mówiliśmy o tym power banku, co obydwójce mamy prywatnie. Jaka to była marka, żebym nie zapomniał?

[MATEUSZ] Xtorm.

[KRZYSZTOF] No to z tego power banku z Xtorm to chyba ze dwa razy tego MacBooka naładujesz, o ile się nie mylę. Więc albo mają power banku Xtorm, ale już tak schodząc na ziemię: afera jest, bo ładowarki w zestawie nie ma. Wszyscy przywołali 2030, że Apple odleciało całkiem, w ogóle, że zwariowali i że to Unia wymusiła, to drugi obóz, nie? No więc, już wiem, że cały rynek to sprostował, ale trzeba uczciwie powiedzieć, że żadna Unia niczego nie wymusiła. Apple po prostu zrobiło krok wcześniej przed Unią. Nie ma w Unii prawa, które nakazuje nie dawać

ładowarek do nowych sprzętów wypuszczonych w tym roku, nie? Komputer osobisty ani iPad, który się też do tej samej kategorii zalicza, jak się okazało w ustawodawstwie. Więc po prostu Apple robiło tak z SuperDrive'ami — napędami, kiedy jeszcze rynek PC spokojnie montował napędy optyczne, a Apple stwierdziło, że już nikt tych płyt za parę lat, podkreślam: parę lat, nie będzie używał. Tak, zawsze będziemy używać. No, ale Apple znowu robi krok przed całym rynkiem i stwierdza, że zanim Unia ich do tego zmusi, wywali te ładowarki i przyzwyczai klienta, i tyle, i nie będzie miało później problemu. Czy ja bym tak zrobił na miejscu Apple? Ja nie wiem, bo to jest taka skala i korporacja, że zarządzanie nią to jest coś dużo trudniejszego niż gadanie sobie w bańce technologicznej.

[MATEUSZ] Dla ciebie to prościzna, chciałeś to powiedzieć, przyznaj się. No właśnie, tak przebijało się przez Ciebie, chciałeś to dopowiedzieć, ale w końcu ugryzłeś się w język. Ja muszę to powiedzieć za Ciebie: Ty będziesz kolejnym CEO, po prostu. I wyleczysz to, naprostujesz, znowu wrócą ładowarki.

[KRZYSZTOF] Zastanówmy się, po co pudełko?

[MATEUSZ] Jeszcze nam dokręcisz śrubę... Słuchaj, ty nie wiesz, a ja wiem, że popełniono, przynajmniej z mojej perspektywy, popełniono błąd strategiczny. Można było to rozegrać, nawet jeśli chcieli to zrobić, to rozegrać to w kompletnie inny sposób. Ja, gdybym zarządzał tym... Bo wspomniałeś o tej różnicy w cenie 500 złotych, prawda? Dla mnie to jest różnica kursowa tak naprawdę, bo mamy obecnie bardzo korzystny kurs dolara. O tym wszyscy mówią, po prostu. To ewidentnie ma wpływ na ceny elektroniki w Polsce. Bez względu, to nie tylko Apple. Po prostu te ceny przy nowych premierach są korzystniejsze. Więc tutaj jest bardziej ta różnica kursowa niż po prostu, że okej, zabraliśmy akumulator... znaczy, ładowarkę i z tego tytułu jest taniej. Ja bym to ograł cennikiem. Gdyby oni chcieli być choć trochę bardziej tacy... pro-konsumenccy i trochę to rozegrać, że tak powiem, na ludzkich zasadach, to ja bym chyba zaryzykował taką strategię, w której założymy, że ten... Tutaj ważny jest też cennik, oni, oni równe ceny ustawiają, tak, że tam jest równa kwota bodajże, ile tam jest? Już sobie patrzemy.

[KRZYSZTOF] 7999 na start.

[MATEUSZ] Tak, więc musi być równo. Tak. Tak, to 8 tysięcy z grubsza. Ja bym się tego tak nie trzymał, tylko bym po prostu zrobił w konfiguratorze. Jak wchodzisz, to masz cenę na przykład nieco wyższą, nie wiem, 8100 czy 8200, natomiast bazowo ta ładowarka jest w zestawie i jest. Natomiast jasno jest też napisane, że możesz... Jest tak skonstruowana po prostu strona produktu na stronie Apple, że jest też jasno widoczne, że możesz też odjąć tę ładowarkę, a cena będzie niższa. Założymy,

byłoby nie równe 8000, tylko 7900. Ale decyzja należy po stronie klienta, wiesz, i już ci dają okienko. Już ci pokazują, że okej, my chcemy do tego 2030 jakiś tam krok zrobić, coś tam zredukować, dać pewien przykład. To byłoby naprawdę dobrze ograne, moim zdaniem, wtedy. Natomiast tu zrobiono tak, że okej, zabieramy ten akumulator... tę ładowarkę, a jak chcesz kupić sobie, no to 300 zł chyba to kosztuje. I tak bym zrobił, powiedzmy, że od 300 złotych. I czuję, że to byłby taki złoty środek, jeśli chcieliby to ogryźć, a oni to zrobili po prostu tak... z metra cięte. To jest... Nie podoba mi się i sami sobie to zrobili. Sami sobie to zrobili i nie będę ich tutaj w żaden sposób bronił. Czy mam akumulatory u siebie? Ładowarki? Czy mam u siebie ładowarki, które są w stanie naładować z pełną mocą? Mam. Mam ich trzy.

[KRZYSZTOF] Odpowiedź w większości naszych przypadków, ludzi gadzeczarzy, będzie: tak, no mam, nie? Natomiast nie o tę odpowiedź tutaj chodzi. Tu chodzi o pewne podejście w kierunku klienta, które ty świetnie opisałeś. Ja tu nie mam nic do dodania. Mam natomiast do dodania coś jeszcze a propos tych premier, i chodzi o iPady Pro z M5. Tutaj narracja jest taka sama: wszystko jest pod AI, wszystko jest tutaj lepsze, szybsze i w ogóle nie wiadomo co. Ja tą M5 parkuję, bo tu nic więcej do dodania nie ma względem tego, co było w przypadku omawiania jej przed chwilą. Ale to nie jest tylko M5. Bo w przypadku mówienia o tym, o słuszności upgrade'u do iPada Pro z M5, a nie na przykład M4, jak ktoś teraz, dzisiaj kupuje i migruje się jesienią tego roku... Ja już mam to za sobą. Ja to robiłem wiosną, to nie jest mój przypadek, nie. Ja już tego ponownie nie zrobię. Ale jeżeli ktoś tego nie zrobił i może teraz wybrać, to wziąłbym M5 z jednego prostego powodu: że dostajemy nowe antenowanie, dostajemy Apple N1 z szybszym Wi-Fi i nowszym Bluetooth'em i dostajemy nowy modem C1X, czyli de facto według deklaracji 50% szybszą transmisję danych komórkowych, a ja wybieram zawsze wersję z celulem. Więc wtedy jakbym to robił dziś, faktycznie wziąłbym M5 z rozsądku, po prostu, bo wolałbym mieć coś, co jest in-house robione, natomiast nie z powodu procesora. Ale to jestem ja, nie? Wojtek robił takie testy, porównując na identycznych urządzeniach, właśnie na M4, którą też ma jeszcze, i z M5, w identycznym programie jak ja, nie? Montuje podcast "Nadgryzieni", więc no, i tam mu wyszło, że jeden odcinek z 4, 1,5 godziny z 4 ścieżkami, nawet różnica 20% była, tak, względem M4. Można powiedzieć: dużo, mało? Dla mnie niewystarczająco, żeby się tym sugerować, ale dla niektórych ludzi, wiem, że będzie to wystarczające. Wystarczające. I wiem, że da się zrobić tak, żeby prawie dwa razy szybciej niektóre operacje były w single-core tam osiągalne. Wszystko zależy od Geekbench'a, wszystko zależy od testu, wszystko zależy od zastosowania. Dla mnie, choć iPad jest podstawowym komputerem mobilnym i maszyną do

montowania, nadal nie są to wystarczające, tak jak mówię, różnice, żebym się sugerował procesorem przy zakupie.

Gdybym dziś nie miał M4, wziąłbym M5, mówię, ze względu na nowe układy sieciowe i tylko z tego względu. Być może też doceniłbym szybsze SSD, na pewno bym docenił, bo tego się nie da nie docenić. No i więcej RAM-u. 12 GB RAM-u. Znowu: szyte na potrzeby AI, którego my i tak nie mamy, nie? W sensie, to, że ja sobie tam włączyłem Apple Intelligence na swoich urządzeniach, to i tak mam jego mniej niż połowę. To myślę, że dobry moment, żeby o tym powiedzieć. Więc w Polsce i Unii Europejskiej narracja jakakolwiek, dotycząca jakiegokolwiek produktu Apple, który się pojawił, się pojawi... Tak samo będzie, zobaczycie, z Apple TV nowym, z nowymi HomePodami, których w ogóle nie ma w Polsce, to już w ogóle dyskusja na inny odcinek. No, to znowu będzie ta sama narracja: bo Apple Intelligence, bo nowa Siri, którą kiedyś może zobaczymy (nikt nie widział jeszcze, ale może będzie, może gdzieś tam pod krzakiem jest). W każdym razie i tak #nikogo i to w sumie nie ma większego komentarza, Mateusz. No, #nikogo.

[MATEUSZ] Ja z iPadem w ogóle mam taki problem, że próbowałem się przesiąść na montowanie na nim, ale tak nawet żeby mieć go jako backup, wiesz. Nie zastąpi MacBooka w żaden sposób, bo po prostu mi się na nim dobrze pracuje. MacBook to urządzenie jest zdecydowanie wygodniejsze pod tym kątem, jeśli chodzi choćby o ten trackpad, który jest znacznie większy. To ekran zresztą również. Więc jest wygodniej w każdy sposób. Ale też jak sobie myślę o iPadzie, którego widziałbym w przyszłości, który mógłby mnie skłonić do tego, żeby łatwiej było mi się przesiąść i w ogóle spróbować podjąć się montażu też. Ja się też rozbiłem o rozmiar dysku, wiesz? Ja bym zmienił proporcje przy iPadach. Ja bym je w ogóle jakoś startował chyba od minimum 512 GB, żeby one startowały. I to jako absolutne minimum, jeśli chodzi o dysk, bo przy tym jednym gnieździe USB-C, które tutaj jest... Chyba, że w klawiaturze by, nie wiem, zmodyfikowaliby klawiaturę, że wreszcie ona by była nie pasywna, tylko aktywna, żeby po prostu to wejście, które jest na dole, byłoby też aktywnym wejściem do przesyłania danych, a nie tylko do ładowania. No to może by to choć trochę ułatwiło. Natomiast ja się nie mieściłem w ogóle z tymi projektami, które ja miałem, na tych 256, które sobie kupiłem z iPada Pro na M4. I tutaj to w połączeniu z mimo wszystko kompletnie innym workflow na Final Cut na iPada spowodowało, że ja z tego zrezygnowałem. Więc on obecnie, tak jak mówiłem u siebie w recenzji, on pełni funkcję komputera mojej żony i do tego sprawdza się jeszcze po aktualizacji teraz do nowych systemów bardzo dobrze i działa to fajnie. Natomiast takie zastosowanie pod kątem wideo, no ja tego nie czuję, nie. Przy tym dysku przede wszystkim. I tutaj czuję, że to urządzenie nie

spowodowałoby jakiegoś, nie nadzarłoby MacBooków w momencie, kiedy oni by przededefiniowali politykę dotyczącą pamięci. No bo tak, mamy już tego RAM-u więcej teraz, nie? Wersję tę podstawową, która miała 8 GB RAM-u, tutaj jest bazowo 12, a dopiero w tych pewnie wyższych jest dopiero 16. No, ale te 12 to już jest naprawdę bardzo solidny standard. I gdyby iPady startowały od 512... No, już nie mówię o 1 TB – to byłoby super. Gdyby one, nie wiem, nawet jakby sobie skompensowali tę cenę, po prostu, żeby jakoś te największe iPady... Może nawet 13-tek mogłoby to tylko dotyczyć. Na przykład 13-cki startują od 1 TB. Skoro już mamy iPady Air 13-calowe, to może warto byłoby to zrobić, że faktycznie serię Pro 13-calowe iPadów powinny startować od 1 TB. I to dawałoby naprawdę duży oddech, jeśli chodzi o zarządzanie plikami przy małej ilości portów, a ja już się odzwyczaiłem od wszelkich hubów. I na szczęście w obecnych MacBookach Pro już ten temat z wejściami jest po prostu ogarnięty tak fajnie. Także to taka moja perspektywa. Trochę mi się też dziś postrzępiła klawiatura od iPada. Jakaś taka nitka mi wyskoczyła. Więc to mnie tak nie pocieszyło. Także à propos do tej jakości, #MateuszWeMgle.

[KRZYSZTOF] Oczywiście, słuchajcie, moi drodzy, jeszcze 300 zł taniej jest w przypadku tych iPadów, co też wynika z różnicy kursowej, oczywiście. No, ale oczywiście nie ma też ładowarek. Tak, wiadomo, Vision Pro, który jest jeszcze bardziej persona non grata w kontekście dostępności w Unii Europejskiej, w Polsce. Nie wiem, czy ja dożyję w ogóle.

[MATEUSZ] Chciałem go kupić, ale żona powiedziała, że postawiła na szali: albo małżeństwo, albo Vision Pro. Pozdrawiamy!

[KRZYSZTOF] Vision Pro, czyli pewnego rodzaju wizja, która mogłaby właśnie te Twoje zamiłowania do stawu, oceanu i innych różnych mglistych rzeczy uwidocznić przed Twoimi oczyma, mimo że siedziałbyś na krześle, tak jak teraz w swoim biurze. Natomiast no nie robi tego, bo jakby #nikogo w Polsce. A schodząc tak na ziemię, to no M... Inaczej: to nie jest Apple Vision Pro 2, bo to znowu jest błędna narracja w różnych miejscach w internecie. Tak jak nie ma... Jakiego to produktu nie ma, który też nie ma dopisku "2"? Już zapomniałem teraz, ale był taki produkt ostatnio pokazany. Nieważne. W każdym razie to nie jest Apple Vision Pro 2, to jest Apple Vision M5. To też jest pewna nowość u Apple, że jakby zanim oni ogłoszą, że coś jest 2.0, to się czyta... A wiem, co: AirPods Max 2. No nie ma AirPodsów Max 2, tylko AirPods Max z USB-C, nie? Więc no, to to jest taki sam przykład: Apple Vision Pro z M5. Koneserzy docenią pewnie 120 Hz w piksu, jeżeli chodzi o to, na co soczewki teraz są w stanie, czy dłuższy czas pracy na baterii ciągłej, który wynosi łącznie teraz dwie i pół godziny – niech zapadnie cisza. Jednakowoż, jednakowoż,

odrobili lekcję, bo jest nowa opaska Dual Knit Band za 100 dolarów w zestawie. Jest ona oczywiście w cenie albo można za 100 dolarów kupić.

[MATEUSZ] Potrzebne akcesorium? Ty miałeś to na głowie, ja nie miałem, więc ty możesz powiedzieć więcej.

[KRZYSZTOF] Absolutnie potrzebne akcesorium, bo tam ta poprzednia... Były dwie, bo oczywiście był taki Dual Loop dołączany w zestawie też, tylko on był brzydki po prostu, nikt tego nie chciał zakładać. Bo wszyscy, jak widzieli tę drugą, to myśleli sobie: ta druga to jest taka, że Jony Ive by to mógł zaprojektować. No i to prawda. No więc teraz ta druga jest jakby ta pierwsza, tylko wygląda jak ta druga i ma tam wzmocnienia metalem w swojej konstrukcji, więc lepiej trzyma na głowie. Przez co również, wliczając wagę tej nowej opaski i samego Vision Pro, całość waży więcej. Teraz uwaga: ważyło to 600 gram, co i tak było absurdalne, bo to ponad pół kilo, a teraz waży prawie kilo. Bo ponad 800 z tą nową opaską. Więc...

[MATEUSZ] Może to jest produkt dla kierowców F1? Tak, żeby wzmocniać mięśnie.

[KRZYSZTOF] Dokładnie tak, dokładnie tak. Zwłaszcza, że może odegrać kluczową rolę w kontekście dealu, jaki zrobiło Apple na najbliższe 5 lat z Formułą 1 i wyłącznością na jej transmisję w ramach Apple TV w cenie podstawowego pakietu w Apple TV. Ale uwaga: only USA, tylko w Stanach Zjednoczonych. Więc spokojnie, nie cieszcie się jeszcze w Polsce. Nadal jak chcecie pełne 4K, to zapraszam, żeby sobie zapłacić za F1 TV. To nie ten odcinek, ale wrócę do niego jeszcze kiedyś a propos tego, co Apple robi i co może ugrać, i dlaczego Europa będzie tu jeszcze bardziej problematyczna niż w przypadku Siri, na łamach newslettera na przykład. Może się uda zrobić też w tym roku jeszcze odcinek o tym. W każdym razie, produkt szyty na nie nasz rynek, produkt niedostępny nigdy u nas, produkt, który dostał nowy procesor w momencie historii Apple, który to moment stanowi jedno wielkie zawieszenie. Nie wiadomo.

Część plotek mówi o tym, że prace nad lżejszą wersją Vision Pro stanęły i nie będą kontynuowane na koszt Apple Glasses, bo przecież Meta wyznacza, i to trzeba sobie powiedzieć wprost: Meta Mark Zuckerberg wyznaczają to, czym w przyszłości mogą być kolejne smartfony, a właściwie nie smartfony, co będzie po smartfonach. I to się już dzieje, to nie jest próba rynkowa, to się już dzieje. To już działa. To jest już któryś raz, któreś rozdanie razem z Metą, Mety razem z Ray-Banem w tym momencie. Ale spokojnie, myślę, że kiedyś tutaj też taka operacja się zawinie i będzie to po prostu produkt Mety. Produkt, który wygląda na to, że kliknął. Casey Neistat też zrobił fajne wideo na ten temat ostatnio. Bardzo rzadko w ogóle coś wrzuca, ale jak już coś wrzuca, to ma to przeważnie sens większy niż mniejszy.

Dlaczego? Dlatego, że Casey przeżył wszystkie rewolucje, bez względu na to. Można go lubić, można go nie lubić, ale jako osoby, ale lubić jego styl wideo. Ale on przeżył wszystkie rewolucje, jakie Apple robiło za czasów Steve'a Jobsa jeszcze począwszy. I faktycznie ma do powiedzenia gość na ten temat sporo i fajnie to zrobił w krótkim wideo a propos tej przyszłości, Glasses, które chyba będą okulary AR. No i Apple musi podjąć decyzję, Mateusz. I chyba ją podejmuje już na naszych oczach, gdzieś za kulisami: czy dalej będzie twierdziło, że wynajdzie to na nowo ono, czy nie wynajdzie czegoś na nowo, w czym jest ekspertem, ale robi to po swojemu i na własnych zasadach i wejdzie na rynek zdefiniowany przez kogoś innego, w tym przypadku przez Metę. Bo moim zdaniem to jest rok decyzji. Ja wierzę, że ona już jest podjęta, ale ciężko mi jest sobie wyobrazić, że za dwa lata Apple nie odpowie w żaden sposób na chociażby okulary Mety. Albo w ogóle nie powie nam, po co było Liquid Glass. Bo to ten kierunek. O tym wielokrotnie mówiłem, nawet na naszym live'ie, nie?

[MATEUSZ] Wiesz co, ja mam... Ta premiera, to odświeżenie Vision Pro jest o tyle problematyczne, że tak, właśnie z jednej strony dostajemy jakiś tam delikatny update, jeśli chodzi o odświeżanie. To tak, jak powiedziałaś, koneserów zainteresuje, ale... Mało jest koneserów, a jeszcze mniej jest ludzi, których stać mentalnie w ogóle, żeby kupić to. I też mieszkają w miejscu, gdzie można kupić te gogle, więc to jest jedna rzecz. Są cięższe, więc ta waga chyba wynika bardziej z tej opaski.

[KRZYSZTOF] No, tam jest metal.

[MATEUSZ] No właśnie, z tej opaski, okej. To trochę się rozjeżdża pod tym kątem. I teraz ja też bym wyrokował, że to pójdzie teraz w taką rozsądną kastrację: co zabrać, ale żeby to było jak najbardziej transparentne użytkowo, tak jak jest z AirPodsami, które masz w ruchu. No to jednak forma okularów z prawdziwego zdarzenia to jest taka forma najbardziej naturalna, najbliższa ciału, można powiedzieć.

[KRZYSZTOF] I one też nie będą miały wszystkiego na starcie, tak jak nie miał pierwszy Apple Watch.

[MATEUSZ] Tak, ale nie widzę za bardzo tutaj innej opcji, bo chyba jednak... chyba jeszcze jest za wcześnie na taki produkt aż tak zaawansowany jak te gogle i za takie pieniądze, nawet na rynku amerykańskim, który jest dość chłonny. I pewnie też, bo nie wiem, no bo są też inne rynki, na których można je kupić jeszcze, pewnie niekiedy bardziej majątne. Ale to nie jest hit sprzedażowy.

[KRZYSZTOF] Ja mierzyłem w Dubaju.

[MATEUSZ] No właśnie! To tam gdzie się kurzą w szafkach u szejków. Ale ojej, no potrzebujemy masowości tutaj, a przynajmniej i przede wszystkim też użytkowej masowości. No bo tego nie zabierzesz ze sobą na ulicę. Był na początku hype, ale to się nie dzieje. To jest produkt do pokoju. W takiej formule to jest produkt do pokoju. Nawet do samolotu, może do tego samolotu, oni to tak reklamują z tym samolotem, może. Aczkolwiek jak przechodzę przez te kontrole osobiste na lotniskach, to nie wiem, czy by mi się chciało jeszcze z tymi goglami tłuc...

[KRZYSZTOF] Ale tu jeszcze jest jedna kwestia, moi drodzy, że trzeba oddać Apple Vision Pro to, co do niego należy, a mianowicie ten produkt jest rewolucją na wielu rynkach specjalistycznych, bo np. w chirurgii, w transplantologii, w projektowaniu 3D samochodów, w showroomach samochodowych marek premium czy marek modowych. To jest urządzenie, które zmieniło zasady gry. W ogóle tamte rynki się zorientowały, że kurczę, ktoś zrobił coś użytecznego, do tego jest to osadzone w ekosystemie, a deweloperzy chcą specjalistyczne aplikacje na to pisać, bo mają narzędzia i możliwości, które daje hardware. Super. To są małe promile rynku, nie, i okej, tam Apple zrobiło robotę. I może być tak, że ten produkt zostanie w portfolio właśnie dla tych nisz, bo z tych nisz i z działania w tych niszach biorą się później takie rzeczy jak kamery w postaci soczewek wyjętych z iPhone'ów na bolidach Formuły 1, potem deal z Formułą 1 i nowy sposób realizacji transmisji Formuły 1 i tak dalej i tak dalej. Jeżeli to ma tak iść w tym kierunku i taka kolejność, to Apple nie rezygnuje z tego, bo dla nich to jest czysty pieniądź i jeszcze pozycja lidera w tych branżach, które są specjalistyczne i tam są hektolitry dolarów, milionów dolarów do wydania i zainwestowania.

[MATEUSZ] I też taka ważna z mojej perspektywy uwaga, że ostatnią premierę miały też Google i Samsunga bryle. Nie wiem, na ile są wycenione, ale podejrzewam, że patrząc... Też niemało, w każdym razie, prawda? Mniej, ale też niemało. I teraz jak sobie pomyślę, bo widziałem takie próbki tego, jak wygląda rzut ekranu, tego, co przed oczami nam wyświetla system, on tam na Androidzie jest oparty, to powiem tak: Na tym etapie nie kupiłbym Vision Pro, bo są już za drogie. No, już po prostu wyleczyłem się z tego i byłoby to zakup nierozsądny. Nie mam aż takich pokładów wolnej gotówki, żeby sobie tak w tym szastać. Więc nie. Ale doceniam to, co tam widzę. Jak widzę, jak wygląda cały interfejs, jak on się przenika z rzeczywistością. Nie wiem, nawet choćby taka prosta rzecz, jak wzięcie telefonu do ręki. I jak on nagle przenika po prostu ten telefon przez tę wirtualną rzeczywistość, która została

nam pokazana. I to naprawdę wygląda fenomenalnie. Te persony, to wszystko. No, tam jest... Ten system jest dopieszczony, już nawet na tym etapie jest dopieszczony i widać tam kawał high-techu. Tak. I teraz, dlaczego o tym mówię? Bo mamy teraz te gogle Samsunga i pewnie podobne tego typu konstrukcje, które założmy będą właśnie o połowę tańsze, czyli w dalszym ciągu idziemy w parę tysięcy złotych – już mamy oszczędność jednak. Ale teraz pytanie, czy ja bym wydał pieniądze na te tańsze, bo są tańsze? No, nie.

Bo po tym, co widziałem na tych prezentacjach, to mi się to nie podoba. Nie podoba mi się jako system, nie podoba mi się znowu #MateuszWeMgle. Nie podoba mi się estetyka tego. Widzę, że to jest takie już trochę kanciaste, już nie tak wypieszczone, że są tam kompromisy, które mają spowodować, że to będzie tańsze, ale które powodują też, że ja nie chcę płacić za to mniej. To ja już wolę zapłacić znacznie mniej i wziąć coś takiego, jak właśnie proponuje teraz Meta, i bawić się w coś takiego.

[KRZYSZTOF] Nie tyle potrzeba masowości, ale powodów tej masowości. A tym powodem... I to może zrobić tylko Apple w taki sposób, żeby faktycznie na ulicy było widać, tak jak dziś widać Apple Watcha dowolnego modelu na większości nadgarstków, które spotykamy nawet w Polsce. Potrzeba tego, żeby to zrobiła firma, która czuje modę, która czuje rynek nietechnologiczny, rynek humanistyczny i potrafi na tym styku humanistyki z naukami ścisłymi wyczarować coś, co stanie się modnym dodatkiem dla codzienności Kowalskiego czy Smitha. Nawet jeżeli będzie potrzebny większy budżet, to obiektem pożądania, a nie technologiczną, analogiczną nowością, choćby nie wiem, ile rynków profesjonalnych miała zmienić, nie? Tego potrzeba i na razie nie ma tej odpowiedzi. Może ją przynieść Apple, w to przynajmniej ja wierzę, choć też mogę się mylić.

Moi drodzy, powiedziałem na początku, bo tu chciałbym postawić puentę naszego dzisiejszego spotkania. Choć w głowie i z tyłu jej... i cały czas przebrzmiewa ten #MateuszWeMgle, to jednak zastopujmy to na ten moment. Moi drodzy, myślę, że nie będzie nadużyciem, kiedy, Mateusz, powiemy, iż słowo "live" chcemy, aby wróciło jeszcze do końca tego roku kalendarzowego, ale w takiej formie, myślę, że dłuższej niż nawet to dzisiejsze spotkanie i o wiele bardziej pełnej anegdot. Dajcie znać, o czym chcielibyście, żebyśmy wspólnie tutaj podyskutowali, nad czym się pochylili, być może z całego tego kalendarzowego 2025 roku, bo na tego typu rzeczy przyjdzie jeszcze czas.

[MATEUSZ] Tak, chcielibyśmy na pewno podsumować ten rok, więc chodzi nam po głowie live, w którym moglibyśmy spotkać się z Wami ponownie i troszkę jeszcze...

jeszcze luźniejszej formule porozmawiać, po raz kolejny wyjść do Was i znowu nauczyć się tych live'ów, bo my się cały czas przecież uczymy. Choćby tego właśnie, jak wchodzić w interakcję z Wami i jak w taki sposób dynamiczny odczytywać pytania od Was. Więc choćby z tego względu też warto się spotkać, żebyśmy mogli się szkolić w tym temacie. Ale tak, piszcie Krzyškowi, o czym chcielibyście porozmawiać, czego byście chcieli się dowiedzieć. To będzie taki odcinek podsumowujący, co się udało, czego się nie udało, bo nie wszystko się uda. Bo czasami, tak jak ostatnio, można mieć plany na przykład na audio-video show, a potem się rozchorować i wszystko schodzi na dalszy plan. Bo najważniejsze jest zdrowie. I po prostu ta praca...

Dobrze, że można ją odłożyć na bok. To jest o tyle... Przynajmniej dla nas. Tak, przynajmniej dla nas, tak. I tego się trzymamy. Tak, ale to nie ostatni raz, kiedy się słyszymy w tym roku, na pewno.

[KRZYSZTOF] Dobrze, dziękuję za dzisiaj. Bardzo za to, że ten odcinek był taki luźny. Transkrypt jego będzie, moi drodzy, spokojnie. Będzie. Jak on będzie w luźnej formie, to już za to nie ręcę, ale co do zasady się ukáže, bo wiem, że paru z Was pisało, że jednak te transkrypty się im przydają. Więc dobrze, tak, będzie ten transkrypt tej rozmowy ze wszystkimi dygresjami, nieco uładzony, oczywiście, stylem, żeby to się w miarę dobrze czytało. Niezmiennie, zachęcam do sprawdzenia linków w opisie tego odcinka. Tam sporo fajnych rzeczy można znaleźć. Niezmiennie dziękujemy partnerom. Ja przynajmniej bardzo serdecznie dziękuję. Naszym wspólnym partnerem jest, oczywiście, marka Pancernik.eu.

[MATEUSZ] Ja również pozdrawiam. Ja również pozdrawiam oba zespoły. Już bez względu na przynależności. Wszyscy wykonują swoją pracę. Teraz zbliża się taki wymagający okres dla wszystkich branż, jeśli chodzi o sprzedaż. Ale pozdrawiam zespoły zarówno Pancernika, jak i iDreamu, bo na pewno będą mieli mnóstwo roboty. Ja się cieszę, że miałem tyle czasu i swobody, jak zwykle zresztą u Ciebie, Krzyšku, żeby podzielić się swoją perspektywą i żeby, tak jak powiedziałem na początku, dać trochę gratisu, a w zasadzie nadrobić straconą niedzielę, która u mnie na kanale się pojawiła. Więc pozdrawiam wszystkich moich widzów i Twoich słuchaczy. Mam nadzieję, że spotkamy się u mnie na kanale już niedługo.


[KRZYSZTOF] Tak jest, a tej swobody jest u nas coraz więcej, bo coraz mniej szczegółowe notatki sobie do tych naszych spotkań robimy. I myślę, że to wychodzi na plus. Dziękuję jeszcze raz. Moi drodzy, to była kolejna NaszaRzecz. Hashtag #NaszaRzecz, #MateuszWeMgle. Oba te hashtagi mile widziane w mediach

społecznościowych. Udostępniajcie, oceniajcie również ten podcast na platformach streamingowych. Niezmiennie to pomaga mi w pięciu się wyżej. Dziękuję.

[MATEUSZ] Alleluja.

[KRZYSZTOF] Dzięki piękne.

[MUZYKA]

Raz jeszcze, na koniec, żeby nie umknęło. Przypominam, zostaw na [Apple Podcasts](#) lub na [Spotify](#) taką liczbę  gwiazdek, jaką uznasz za stosowną.

Do usłyszenia w kolejnym odcinku, a za dziś bardzo dziękuję.

[MUZYKA CICHNIE – KONIEC ODCINKA]